Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 89. — ROK XL.

SOBOTA
1 KWIETNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Na drodze ku przemianom.

Rewizjonistyczne plany Mussoliniego, z którymi tak szybko i dosyć bezkrytycznie zsolidaryzował się premjer angielski, spowodowały stan silnego wrzenia w stosunkach międzynarodowych. Najsilniejsza reakcja jest, oczywiście, w tych państwach, które są bezpośrednio zagrożone rewizjonistyczną polityką, ale i w innych zaczynają się już uwidaczniać skutki inicjatywy rzymskiej oraz nieprzemyślanych pacyfistycznych pomysłów p. Mac Donalda.

Naprzykład, z Paryża nadchodzą wiadomości, z których sądzić można, że pozycja francuskiego ministra spraw zagranicznych, p. Paul Boncoura, jest już poważnie zachwiana. Jest to bardzo prawdopodobne, bo widać ze wszystkiego, że zaplątał się w takie sprzeczności, że trudno byłoby z nich znaleźć wyjście. Nie można stać na stanowisku, że projekt Mussoliniego zasługuje na poważne zbadanie, a jednocześnie zapewniać, że nie grozi on niczem państwom sprzymierzonym z Francją. Nie mogło także nikomu trafić do przekonania inne oświadczenie p. Paul Boncoura w sprawie możliwości rewizji traktatów pokojowych. Wyraził się on w ten sposób: „Niema nic wiecznego, lecz musi się poczekać, aż w Europie zapanuje spokój, by tę doniosłą sprawę można było skutecznie rozpatrywać". Na marginesie tego, bądź co bądź, niezwykłego w ustach francuskiego ministra spraw zagranicznych oświadczenia możnaby zauważyć, że nawet, gdyby zapanował ten „spokój", to wysunięcie sprawy rewizji traktatów w tej chwili go zakłóci i to w sposób bardzo silny. Jest to więc problem prawie beznadziejny i wszczynanie czy też podtrzymywanie dyskusji na ten temat nic innego nie przyniesie, prócz głębokiego rozczarowania i zawodu.

Ta właśnie deklaracja p. Paul Boncoura, złożona na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, zrobiła — jak donoszą — najfatalniejsze wrażenie. Podobno zapadła już decyzja, przesądzająca zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Przewidywane są także inne zmiany w rządzie francuskim. Między innymi, ma również ustąpić minister lotnictwa, p. P. Cot, znany z niezbyt fortunnych wystąpień na terenie polityki zagranicznej. Tekę ministra spraw zagranicznych ujmie w swe ręce premjer Daladier. Powołanie na to stanowisko p. Herriota nie jest w tej chwili jeszcze aktualne.

Przypuszczać należy, że przewidywane, a bardzo prawdopodobne zmiany w gabinecie francuskim, będą spowodowane dwiema przyczynami. Z jednej strony będzie to ustępstwo na rzecz opinji publicznej we Francji, głęboko zaniepokojonej projektem Mussoliniego i zbyt miękkiem stanowiskiem wobec niego p. Paul Boncoura; z drugiej zaś — z pewnością dużą rolę w tej sprawie odgrywa nacisk ze strony państw sprzymierzonych, w których, rzecz prosta, obecny kierunek francuskiej polityki zagranicznej musi budzić także poważne zastrzeżenia.

Nie dysponujemy całym materjałem, któryby nam pozwolił odtworzyć dokładnie przebieg akcji dyplomatycznej, podjętej przez Polskę i państwa Małej Ententy w związku z ostatniemi wydarzeniami na terenie polityki międzynarodowej, wiemy jednak, że prowadzona jest ona bardzo energicznie i że dała już pewne pozytywne wyniki. O niektórych wspomnieliśmy wczoraj, na inne teraz chcemy zwrócić uwagę. A więc potrzeba podnieść nieco energiczniejszy ton nie tylko w głosach prasy, ale i w wystąpieniach ministrów spraw zagranicznych zagrożonych rewizją państw. Minister rumuński, który przybył do Paryża, jako mandatarjusz państw Małej Ententy, domaga się podobno specjalnych gwarancyj, że koncepcja „klubu rewizjonistów" będzie zarzucona, a wszelkie próby rewizjonistyczne w stosunku do istniejących traktatów ostatecznie zaniechane. Jest to żądanie całkowicie słuszne, bo dopóki ta zasadnicza sprawa nie będzie najdokładniej wyjaśniona i załatwiona, dopóty nie może być mowy o jakiejkolwiek, chociażby względnie normalnej współpracy międzynarodowej. Cały szereg państw, a między niemi i Polska, muszą zdobyć tę pewność, że w pewnej chwili nikt nie wyskoczy z inicjatywą a là Mussolini i że nie znajdzie ona nawet pośredniego poparcia u tych, którzy nie w mniejszej mierze są zainteresowani w nienaruszalności traktatów pokojowych.

Zdarza się nieraz, że myśl w zasadzie zła, może mieć dobroczynne skutki. Kto wie, czy właśnie nie przeżywamy teraz takiej „chwili osobliwej". Atmosfera polityczna w Europie w ostatnich czasach była tak zgęszczona, tyle w niej zbierało się chmur, grożących co chwila wyładowaniem, że to, co się dzieje obecnie i co się przewiduje w zakresie nowego układu stosunków międzynarodowych, musi nieco oczyścić tę atmosferę i wnieść do niej nowe prądy. Może nie odrazu się to stanie, może cel ten da się osiągnąć w drodze powolnych etapów, ale wstrząs, spowodowany projektami rewizjonistycznemi, jest zbyt silny, aby nie pozostawił głębszych śladów w psychice narodów i państw.

W tej nowej atmosferze musi nastąpić przetasowanie pewnych pojęć i poglądów na te czy inne zagadnienia polityki zagranicznej. Widzimy to u nas, jeżeli chodzi o dość naiwny stosunek do Włoch, w których podobno — jak informuje „I. K. C." — prowadzona jest obecnie nawet na ulicach propaganda antypolska. Da się to także stwierdzić u naszych sąsiadów wschodnich, którzy coraz krytyczniej oceniają wartość traktatu w Rapallo, interpretowanego przez Hitlera. Są to wszystko zjawiska, których nie można pominąć milczeniem, gdy się rozważa obecną sytuację międzynarodową.

A. D.

Konferencja Boncoura z Titulescu.

Paryż, 31 marca. Po dłuższej rozmowie z generalnym sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych **Titulescu** odbył wczoraj popołudniu 3-godzinną konferencję z Paul Boncourem. Koła polityczne wskazują, że Titulescu występuje obecnie w swej podróży do Paryża i Londynu jako reprezentant Małej Ententy. Jak słychać, **premjer Daladier zgodził się na jak najdalej idące uwzględnienie życzeń Małej Ententy.**

6 artykułów paktu Mussoliniego.

Paryż, 31 marca. „Matin" przynosi dziś rzekomo autentyczny tekst projektu paktu Mussoliniego w sprawie współpracy państw zachodnich, jaki po wizycie rzymskiej Mac Donalda przesłany został wszystkim rządom zainteresowanym. Projekt ten składa się z następujących 6 artykułów.

1) Anglja, Francja, Włochy i Niemcy zobowiązują się między sobą do współpracy politycznej, celem utrzymania pokoju w duchu paktu Kelloga i paktu w sprawie niestosowania przemocy, oraz zobowiązują się w stosunkach europejskich działać w ten sposób, aby ta polityka pokojowa była w razie potrzeby akceptowana także przez inne państwa.

2) Wymienione państwa potwierdzają zasadę rewizji traktatów pokojowych po myśli klauzuli paktu Ligi Narodów, na wypadek gdyby wytworzyła się sytuacja, mogąca doprowadzić do konfliktu między państwami. Równocześnie kontrahenci stwierdzają, że rewizja może być przeprowadzona jedynie w ramach paktu Ligi Narodów i w duchu wzajemnego porozumienia, solidarności i przy uwzględnieniu wzajemnych interesów.

3) Francja, Anglja i Włochy oświadczają, **że jeżeli konferencja rozbrojeniowa doprowadzi jedynie do częściowego rezultatu, przyznane Niemcom równouprawnienie musi zostać praktycznie zrealizowane. Niemcy muszą się zobowiązać, że równouprawnienie przeprowadzi się etapami, jakie ustalone zostaną między 4 państwami w drodze dyplomatycznej. Te same postanowienia dotyczą także Austrji, Węgier i Bułgarji.**

4) We wszystkich sprawach natury politycznej i niepolitycznej, sprawach europejskich i pozaeuropejskich, jak również w kwestjach kolonjalnych 4 państwa zobowiązują się do postępowania w miarę możności po tej samej wytycznej.

5) Układ ten, jeżeli zajdzie potrzeba, ma być przedłożony parlamentom do zatwierdzenia w ciągu trzech miesięcy. Układ zawarty zostaje na lat 10 i jeżeli przed upływem tego terminu nie zostanie na rok przedtem wypowiedziany, przedłużony zostaje automatycznie na dalszych 10 lat.

6) Układ ma być zarejestrowany w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów.

Schutzbund w Austrji rozwiązany.

Wiedeń. (PAT). **Na skutek jednomyślnej uchwały gabinetu kanclerz wydał polecenie rozwiązania republikańskiego Schutzbundu na całem terytorjum Austrji. Rząd ogłasza, że użyje najostrzejszych środków celem przeciwdziałania wszelkiemu oporowi oraz wzywa dobrze myślącą ludność do popierania akcji rządowej.**

Wiedeń 31 marca. Rozporządzenie uzasadnione jest tem, że Schutzbund **przedstawia niebezpieczeństwo dla spokoju publicznego i dla państwowych władz wykonawczych.** Poza tem **skonfiskowane w Tyrolu dokumenty miały wykazać, że Schutzbund republikański czyni przygotowania do oporu zbrojnego.** Opór przeciw temu rozporządzeniu będzie zwalczany wszelkiemi środkami, jakiemi dysponuje władza państwowa.

Wiedeń 31 marca. Wydanie popołudniowe „Neue Freie Presse" donosi, że w związku z rozwiązaniem republikańskiego Schutzbundu **wysłano z Wiednia do Hirtenbergu kompanję piechoty, celem obsadzenia tamtejszej fabryki broni.**

Nawet sanatorzy za kandydaturą Paderewskiego?

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Podobno kilku wybitnych działaczy konserwatywnych domagało się, aby sanacja wypowiedziała się za kandydaturą Paderewskiego na Prezydenta Rzplitej, powołując się na dużą popularność Paderewskiego zarówno w kraju jak i zagranicą. Plany te konserwatystów sanacyjnych nie zostały przyjęte przez czynniki decydujące BB.

Co ogłasza „Dziennik Ustaw".

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) „Dziennik Ustaw" z dnia 31 b. m. ogłasza ustawę o wypuszczeniu biletów skarbowych oraz ustawę o zmianie statutu Banku Polskiego.

FUNDUSZ PRACY.

Warszawa. (PAT.) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw została ogłoszona ustawa o „Funduszu Pracy".

PROTESTY WYBORCZE.

Warszawa 31. 3. (Telef. wł.) Sąd Najwyższy **w dniu 24 kwietnia rozpatrzy protest wyborczy z okręgu święciańskiego.**

MARSZAŁKOWIE NA ZAMKU.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.). Marszałkowie Sejmu i Senatu, Świtalski i Raczkiewicz przyjęci byli na Zamku przez P. Prezydenta Rzpltej. Marszałkowie złożyli P. Prezydentowi sprawozdanie z sesji Sejmu i Senatu.

Warszawa 31. 3. (Telef. wł.) Min. Beck przyjął posła norweskiego Ditloffa, zaś wiceminister Szembek ambasadora Francji p. Laroche'a.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą, że **„Temps"** podaje ciekawą korespondencję z Włoch, opisującą przyczyny oziębienia się stosunków, niegdyś tak serdecznych, między Rzymem a Warszawą.

Przed zniesieniem 4 województw.

Warszawa 31. 3. (Telef. wł.). **Podobno** w najbliższych dniach ma się ukazać dekret, który **zniesie województwo nowogródzkie, kieleckie, tarnopolskie i stanisławowskie. Dekret ma również rozszerzyć uprawnienia komisarjatu rządu w Warszawie na powiat warszawski.**

PROCES O FILM „ROK 1914".

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Swego czasu wyświetlano w Warszawie **film pod tytułem** „Rok 1914". Powieściopisarz **dopatrzył się w** tym filmie przeróbki swej powieści **i zaskarżył** wytwórnię filmową „Szapiro" (Szaro) **o przekroczenie prawa autorskiego. Sąd Okr. zasięgnął** opinji ekspertów red. Bruna, Słonimskiego i Wyszyńskiego i zarządził oględziny filmu, co nastąpiło w dniu dzisiejszym. W dn. 3 **kwietnia** biegli mają złożyć opinję **w tej sprawie.**

MAŁY RUCH GRANICZNY
POLSKO-LITEWSKI.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Na terenie pogranicza polsko-litewskiego **odbyło się kilka** konferencyj lokalnych władz granicznych i administracyjnych Polski i Litwy w **sprawie** otwarcia granicy dla t. zw. małego ruchu granicznego. Oficjalne otwarcie granicy **nastąpi 11 kwietnia.**

Warszawa 31. 3. (Telef. wł.) W sprawach służbowych bawi w Warszawie **wojewoda lwowski Prażmowski.**

O czem piszą inni?..

Sejm — plecami do kraju.

„Kurjer Warszawski“ omawia bilans zakończonej sesji budżetowej parlamentu.

„Sejm — pisze — obrócony plecami do kraju i obojętny wobec sytuacji międzynarodowej państwa, wykazał niepospolitą aktywność, biorąc na siebie załatwienie spraw wywołujących najbardziej energiczny sprzeciw światłej opinji w Polsce.

Śmiało powiedzieć można, że nigdy jeszcze parlament polski nie znalazł się w takiej rozbieżności z opinją, jak wówczas gdy, wbrew najświetniejszej tradycji, wbrew argumentom rzeczowym i perswazjom wszystkich, dla których nauka polska nie jest czczym dźwiękiem, a kultura słowem bez treści, przesądził o reformie wyższych uczelni, w duchu dalekim od wskazań ich królewskich twórców i wielkich kierowników.

Dlatego zapewne szereg postanowień, zmierzających do uzależnienia wszelkich objawów życia zbiorowego od administracji, nie dosięgły poziomu sprawy akademji.

Dlatego zapewne szereg postanowień, ograniczających działalność związków i stowarzyszeń, zwężających ramy samorządu i odbierających związkom komunalnym materjalne podstawy istnienia nie wywołał tak energicznych sprzeciwów, na jakie powinna się była zdobyć opinja, gdyby doceniła odrazu doniosłość przeprowadzonych reform. Nie zmniejsza to ich szkodliwości...

Opinja zestawić musi ospałość większości sejmowej w sprawach, stanowiących pierwszy jego obowiązek z zapałem reformatorskim, którego dotkliwe skutki długo ciążyć mogą na naszych stosunkach wewnętrznych.

Zestawienie to doprowadza do wniosku, że rząd i Sejm przestały być dwiema władzami, że zatraciły swą odrębność, zlewając się w jedną całość „regime'u“.

Kandydaci na Prezydenta Rzpltej.

Szereg pism zajmuje się bliskim już wyborem Prezydenta. „Czas“ notuje pogłoskę, jakoby Zgromadzenie Narodowe miało odbyć się na Wawelu... „Gazeta Warszawska“ stwierdza, że jako kandydata na urząd Prezydenta Rzpliej

„W kołach B. B. wymieniano b. ministra Moraczewskiego. Plotki związane ze Zgromadzeniem Narodowem idą w różnych kierunkach. Jedni mówią o ponownym wyborze prof. Mościckiego, inni o kandydaturach p. ministra Piłsudskiego, pułk. Prystora lub p, marszałka Raczkiewicza“:

Czy Mussolini jest naiwnem dzieckiem?

Szereg pism (m. in. „Czas“, „I. K. C.“) „uchylając rąbka tajemnicy“ twierdzi, jakoby plan Mussoliniego dotyczący rewizji mapy Europy i zaproponowany Mac Donaldowi miał być następujący:

„1) stworzenie wąskiego pasa neutralnego przez polskie Pomorze, na którym miałaby być zbudowana linja kolejowa niemiecka łącząca Chojnice z Kwidzyniem, 2) zwrot Siedmiogrodu Węgrom, 3) zwrot Banatu Węgrom, 4) zwrot Krainy Austrji, 5) autonomja Kroacji, 6) oddanie części południowej Serbji Albanji.

Jak z tego zestawienia wynika, propozycje Mussoliniego — pisze „Czas“ — są przedewszystkiem nadzwyczaj korzystne dla Węgier, które miałyby odzyskać niemal wszystkie straty terytorjalne poniesione po wojnie. Proponuje dalej Mussolini pewnego rodzaju rozbiór Jugosławji, któraby utraciła prawie wszystkie swoje nabytki wojenne“.

Nieprawdopodobne... Nigdy nie mieliśmy wielkiego zaufania do polityki zagranicznej Mussoliniego. Ale też nigdy nie uważaliśmy go za naiwne dziecko, jakie z niego robi „Czas“, imputując mu zamiar dokonania rozbioru Jugosławji na drodze „pokojowej“; bo przecież pokojowo według samego Mussoliniego miał być przeprowadzony jego plan. Zdaje się, że na wyjaśnienie tajemnicy „wizyty rzymskiej“ i „planu Mussoliniego“ jeszcze będziemy musieli poczekać.

Czyjże to człowiek?

Przytoczyliśmy onegdaj wyrazy oburzenia p .Stpiczyńskiego z „Kurjera Porannego“ z powodu, że w Krakowie zaczął wychodzić nowy dziennik („2-ga popołudniu“) specjalnie żerujący na procesie Gorgonowej. Przy tej sposobności wyraziliśmy zdziwienie, że ten „nowy dziennik“ wydaje pos. M. Dąbrowski, należący do tegosamego obozu politycznego, co i p. Stpiczyński. Odpowiada nam teraz p. Stpiczyński.

„Zdumiało je, (te dzienniki, jak „Głos Narodu“) — pisze — to, że „Kurjer Poranny“, potępiając żerowanie na zbrodniczej sensacji, uderzył w proceder ten stanowczo i zasadniczo, nie wdając się w rozróżnienia, jakie barwy lub godła polityczne noszą ci, którzy go najniewybredniej uprawiają. Czyżby sądzili, że gorzkie słowa prawdy wolno mówić tylko pod adresem przeciwników politycznych?“

Jest to wykręcanie się sianem z piwnicy. Nie zdumiało nas to, co nam imputuje p. Stp., ale to, że „nowy dziennik“ wydaje kolega p. Stpiczyńskiego z „sanacji moralnej“... W tej sprawie prosimy o wyjaśnienia.

Gospodarka rządu w r. 1930-31.

DLACZEGO OPOZYCJA GŁOSOWAŁA PRZECIW ABSOLUTORJUM.

Z pewnem opóźnieniem, bo dopiero po 2 latach załatwiono sprawę zamknięć rachunkowych za rok budżetowy 1930/31. Zamknięcia te wraz z „uwagami“ Najwyższej Izby Kontroli znalazły się na porządku dziennym Sejmu w dniu 29 marca 1933 r.

Między 1 kwietnia 1930 a 1 kwietnia 1931 premjerem był najpierw p. Sławek, potem min. Piłsudski, potem znowu p. Sławek. Na ten okres przypadły ostatnie wybory (listopad 1930 r.). Budżet, wedle którego gospodarowano, uchwalony był jeszcze przez 3-ci Sejm, mający większość opozycyjną. Sejm ten jednak z różnych powodów unikał stanowczej walki z rządem w dziedzinie budżetowej, łudząc się możliwością zgody.

Położenie gospodarcze kraju było wtedy jeszcze znośne. Jak wiadomo, kryzys zaczął się nam dawać we znaki dopiero w roku 1930 i powiększał się w latach następnych, gdy już opozycja nie mogła „przeszkadzać“ sanacji w „twórczej“ pracy.

Na czele Najwyższej Izby Kontroli stoi od paru lat **gen. Friedman-Krzemieński.** Nie jest to jednak jedyny oficer w tym ważnym urzędzie.

Te przypomnienia uważamy za potrzebne dla łatwiejszego zrozumienia sprawy absolutorjum, uchwalonego we środę przez większość sanacyjną, oraz stanowiska, które zajęła opozycja.

Imieniem Klubu Narodowego przemawiał w **Sejmie pos. St. Rymar.** Mowca ten wykazał, że nawet Najw. Izba Kontroli ocenia przedłożone zamknięcie rachunkowe niezbyt pochlebnie. Czytamy mianowicie w „uwagach“ N. I. K.

„Objaśnienia, załączone do zamknięć rachunkowych wydatków budżetowych poszczególnych części budżetu, nie dają naogół danych, któreby stwierdzały rzeczowo, jak zostały wykorzystane kredyty, jakie zamierzenia wykonano, jaki był ich koszt, co za wydane pieniądze zrobiono lub otrzymano“.

200 MILJ. WYDATKÓW NIEPRZEWIDZIANYCH.

Chociaż Sejm uchwalił budżet w wysokości **2.995 miljonów**, a potem jeszcze dodatkowe kredyty na 139 milj., czyli razem **3 miljardy 80 miljonów**, to jednak przekroczono szereg pozycyj budżetowych o sumę 60.317.000 zł. Razem zatem wydatki nieprzewidziane przy uchwaleniu budżetu wyniosły **200 milj. zł.** Niema jednak w tej sumie jeszcze niektórych niepokrytych rachunków.

Z drugiej zaś strony pod naporem rozpoczynającego się kryzysu zmniejszono wydatki o 250 milj. Ale ta cyfra, mówił pos. Rymar, nie jest ścisła, bo dotyczy tylko gotówki, a nie obejmuje zobowiązań. Np. N. I. K. stwierdza, że obcięto budżet ministerstwa spraw wojskowych o 66 miljonów zł., a tymczasem gdzieindziej w sprawozdaniu N. I. K. czytamy, że jednakże **pozostały niezapłacone rachunki ministerstwa spraw wojskowych na sumę 36.600 tys. złotych.**

WIELKIE FUNDUSZE DYSPOZYCYJNE.

Ale na czem oszczędzano? Najmniej na funduszach dyspozycyjnych. Minister spraw wojskowych miał 6 milj. zł. funduszu dyspozycyjnego i wydał 6 milj., choć za czasów gen. Sikorskiego wystarczało znacznie mniej. Minister spraw zagranicznych wydał 4,199.987 zł. i 87 gr. z funduszu ściśle dyspozycyjnego czyli zaoszczędził „aż“ 2 zł. i 13 groszy. Z funduszu propagandowego (4.3 milj.) zaoszczędzono 4 zł. 57 gr., z funduszu reprezentacyjnego (1 milj.) wydano 999.000 zł., a więc zaoszczędzono 1.000 zł. Razem pp. Zaleski i Beck **zaoszczędzili z blisko dziesięciomiljonowej sumy „aż“ 1.006 zł. i 70 groszy.** Więcej ani rusz nie mogli.

P. Składkowski, ówczesny minister spraw wewnętrznych, bardzo wówczas zajęty (były wybory) potrzebował też dużego funduszu dyspozycyjnego. Sejm uchwalił mu początkowo 3 milj. a na fundusz reprezentacyjny 150.000 zł., potem w kredytach dodatkowych przyznano mu jeszcze 3 milj. No i wydał 6.127.465 zł., a „zaoszczędził“ 12.535 zł.

OSZCZĘDNOŚCI NA SZKOLNICTWIE.

Umiano zato już wtedy oszczędzać na szkolnictwie. Co innego bankiet, samochód, zbytkowne mieszkania a co innego książka szkolna i pensja nauczyciela. Pos. Rymar stwierdził w Sejmie:

„Na budowę szkół powszechnych rząd preliminował 7.500.000 zł. Sejm podwyższył tę sumę do 20 miljonów. Tak było w budżecie. A w wykonaniu? Oszczędność, wykazana przez rząd, wynosi 18.034.000 zł. I znów pisze dosłownie Izba Kontroli o tej części gospodarki państwowej: **„Nie obsadzono 3.016 etatów nauczycielskich, 140 etatów urzędniczych i 89 etatów funkcjonarjuszów niższych.** Ze względów oszczędnościowych nie mogły być wykorzystane **nawet etaty szkół powszechnych w ilości 1.850 z ogólnej liczby przyznanych dla tych szkół 69.611 etatów,** licząc z tem 3.500 podlegających uruchomieniu dopiero od sierpnia 1930 r.“.

SAMOCHODY I BUDYNKI.

Pos. Rymar przytoczył jeszcze szereg przykładów samowoli w wydatkach. Np. Sejm skreślił wydatki na nowe środki lokomocji w ministerstwie spraw wewnętrznych. Mimoto **kosztem 20.000 zł. kupiono samochód dla wojewody warszawskiego.** Policja zmniejszyła liczbę koni, ale natomiast zakupiono 23 samochody osobowe, 11 ciężarowych, w tem jeden opancerzony, 21 motocykli.

Dużo kosztowały niektóre budynki. Np. na gmach Instytutu Wychowania Fizycznego wydano 11.6 milj. zł., a jeszcze nie wszystkie roboty były skończone.

EMERYTURY WZROSŁY.

Największe przekroczenia budżetowe są w dziale emerytur.

„Wydano — mówił pos. Rymar — o 50 milj. zł. na rugi urzędnicze i oficerskie więcej, a wskutek tego musiano obciąć cały szereg tych wydatków, o których mówiłem poprzednio. Brakowało wskutek tego nawet na zapłacenie premji tym, którzy wykryli ponad 2000 tajnych gorzelni, jakkolwiek właśnie w tym czasie wzmogło się tajne gorzelnictwo i przemytnictwo spirytusu“.

Tak mówił na plenarnem posiedzeniu Sejmu przedstawiciel opozycji. Gromada posłów sanacyjnych wysłuchała tego przemówienia, a potem najspokojniej uchwaliła absolutorjum. Wszystko było w porządku.

Litwa a związek państw bałtyckich.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Ryga, w marcu.

W prasie łotewskiej i estońskiej dyskutowana jest od dłuższego czasu sprawa związku państw bałtyckich. Projekt ten niejednokrotnie podnoszony, nie może doczekać się realizacji z najrozmaitszych przyczyn. Był czas, że Łotwie nie dogadzał, która nie chciałaby widzieć w tym związku Polski, ale stałą przeszkodą dla realizacji tej myśli jest nieprzejednane stanowisko Litwy. Jej politycy są tak zaślepieni nienawiścią do Polski, że najenergiczniej przeciwstawiają się każdej koncepcji politycznej, chociażby dla Litwy najbardziej korzystnej, jeśliby w niej miała uczestniczyć Polska.

Z tego powodu łotewskie pismo „Pehdeja Brihdi“ zamieściło artykuł p. t. „Bezmyślność“. Jest on bardzo charakterystyczny i dlatego go przytaczamy:

Wydaje się, że to bezmyślność popycha państwa bałtyckie do ruchu odśrodkowego. Ma się powtórzyć smutną grę, jaka miała miejsce przed 700-set laty, kiedy kraje bałtyckie nie stawiły swym wrogom wspólnego oporu, lecz pozwoliły się ujarzmić.

Zwłaszcza nieprzemyślaną politykę prowadzą obecnie Litwini. Półurzędówka ich „Liet. Aidas“ polemizuje z Łotwą co do nowych terytorjów, jakich, zdaniem łotewskiem, związek bałtycki nie mógłby dla Litwy zdobywać. Litwini nie rozumieją, że stwarzanie związku dla zdobywania nowych terytorjów jest międzynarodowym nonsensem prawnym. Półurzędówka litewska uważa prowincjonalne miasto Wilno za klucz do związku państw bałtyckich i chce zainteresować tą lokalną sprawą Finlandję, a nawet Skandynawję.

Sądzić należy, że politycy litewscy wiedzą, że Piłsudski chętnieby oddał Wileńszczyznę Litwie, gdyby ta ostatnia wyrzekła się swej germanofilskiej polityki. Jednak w obecnych warunkach Polska nie może dopuścić, by Wilno znalazło się w rękach litewskich i by wpływ niemiecki dotarł do granic rosyjskich.

Następnie „Liet Aidas“ bez uzasadnienia pisze, iż politycy łotewscy i estońscy są zdania, jakoby związek państw bałtyckich możliwy był jedynie z Polską. Twierdzenie tego rodzaju jest świadomym fałszem, mającym na celu zamaskowanie niechęci samych Litwinów do porozumienia i ukrycia ich chęci dalszego lawirowania pomiędzy Niemcami, Rosją i Polską.

„Wiadomą dobrze jest rzeczą, iż sami Litwini prowadzą z Polską rokowania w sprawie wznowienia komunikacji pogranicznej, wzajemnych wizyt artystów i t. d. Jednocześnie Litwini nie mieliby nic przeciwko porozumieniu z Polską kosztem Łotwy.

Szczytem wszystkiego jest następujące zdanie „Liet. Aidasa“: „W tym czasie, gdy Polacy zagarnęli Litwinom Wilno, Łotysze zamiast Litwie dopomóc odebrali z pomocą tych samych grabieżców Litwie powiat iłłuksztański“. Absurd taki istotnie jest godzien podziwu. Jeżeli Litwini mówią o pomocy wojskowej, to muszą przyznać, że Łotwa pobiła Bermonta i obroniła Litwę przed Niemcami. Przedewszystkiem zaś nietylko Wilno, lecz i Kowno byłoby obecnie w rękach polskich, o ile uciekającego wojska litewskiego i posuwającej się ofenzywy Żeligowskiego nie powstrzymała historyczna depesza Mejerowicza. Faktu tego Litwini nie powinniby przeoczać.“

Nie jest to jedyny głos, krytykujący stanowisko Litwy w sprawie związku państw bałtyckich. W podobny sposób piszą także inne pisma łotewskie. Naprzykład, półurzędówka „Brihva Zeme“ czyni taką uwagę:

Czyby Litwa stała się raptem tak potężna, że nie na rękę jej jest zawieranie sojuszu z małemi państwami, Łotwą i Estonją? Jest to zwodzenie samej siebie. Litwa się łudzi, sądząc, że izolacja pomiędzy Niemcami a Sowietami uczyni ją bezpieczniejszą, niż zbliżenie z Łotwą i Estonją. Zaunius, wspominając o straszaku polskim, czyni to widocznie ze względu na politykę wewnętrzną. Inaczej bowiem nie może on motywować odsuwania się od sąsiadów północnych, którzy zawsze wyciągali do Litwy szczerą rękę. P. Zaunius nie może nie wiedzieć, że w związku bałtyckim dyrygować będą sami jego członkowie na równych prawach, a nie jacyś dyrygenci ze strony.

Jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby argumenty prasy łotewskiej przekonały polityków litewskich, ale są one ciekawe z innych względów. Uwidacznia z nich jeden niewątpliwy fakt: zupełne polityczne odosobnienie Litwy. Zdążyła ona utracić sympatję nawet u tych państw, w których miała naturalnych przyjaciół i sprzymierzeńców.

W. B.

Na ziemiach Rzeczpplitej

Jubileusz ks. arcybiskupa Wałęgi.

Uroczystości jubileuszu 50-lecia Ks. Arcybiskupa Wałęgi odbyły się w Tuchowie w bardzo podniosłym nastroju. Sumę uroczystą odprawił Ks. Biskup dr. Edward Komar. kazanie podniosłe wygłosił dziekan tuchowski, ks. Walenty Wcisło. Około Dostojnego Jubilata skupiło się ponad 40 kapłanów z nowym Ordynarjuszem tarnowskim, Ks. Biskupem Lisowskim na czele. Przybył też specjalnie z Lwowa Ks. Arcybiskup Twardowski z życzeniami.

Walne zebranie Ligi Katol. w Stryju.

W niedzielę dnia 26-go b. m. odbyło się w Czytelni Krajowej w Stryju Walne Zebranie członków Ligi Katolickiej przy udziale około 500 osób. Obrady zagaił **prezes emer. mjr. Ign. Żabnieński**, poczem **ks. Stroński** wygłosił rzeczowy referat z okazji 11-lecia koronacji Ojca Świętego. Następnie przystąpiono do właściwego programu zgromadzenia: przewodniczący komisji rewizyjnej **prof. Sitnikiewicz** przedłożył sprawozdanie kasowe i postawił wniosek o udzielenie wydziałowi absolutorjum, co zostało jednomyślnie przyjęte. Następnie prezes p. mjr. Żabnieński przedstawił zgromadzonym szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu, wysuwając przytem **projekt budowy własnego domu.** Zarząd pozostał w tym samym składzie z prezesem mjr. Żabnieńskim na czele na dalszy następny rok. Do zarządu kooptowano jeszcze **p. M. Rudziewiczową i inż. Czuja.** Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę“ zgromadzenie rozwiązano. Należy przytem zaznaczyć, że Liga Katolicka w Stryju liczy ponad 2.000 członków.

Wielka sztafeta kajakowa Katowice — Gdynia.

Główna kwatera harcerzy organizuje wielką sztafetę kajakową, w której wezmą udział drużyny żeglarskie z miejscowości, położonych nad Przemszą, wzdłuż Wisły, oraz z **Katowic, Tarnowa, Gdańska i Gdyni.** W dniu 14 czerwca żeglarski zastęp harcerski otrzyma w Katowicach **symboliczny kawałek węgla górnośląskiego, który drogą wodną przewieziony zostanie przez 200 punktów kontrolnych aż do Gdyni.** Należy zaznaczyć, że będzie to pierwsza tego rodzaju impreza, nie notowana dotychczas w sporcie żeglarskim. Poza charakterem sportowym, sztafeta ma na celu propagandę budowy kanałów, które umożliwiłyby transport polskiego węgla drogą wodną do morza.

OFIARA KS. NUNCJUSZA NA RATOWANIE BAZYLIKI W WILNIE.

Ks. Arcybiskup Franciszk Marmaggi, Nuncjusz Apostolski w Polsce przesłał do Kasy Komitetu ratowania bazyliki wileńskiej 1000 zł. jako ofiarę. Ofiara ta niech przypomni całemu katolickiemu społeczeństwu w Polsce obowiązek ratowania wspaniałego pomnika naszej przeszłości i że dzień 2 kwietnia 1933 r. jest dniem ratowania Bazyliki Wileńskiej. (KAP).

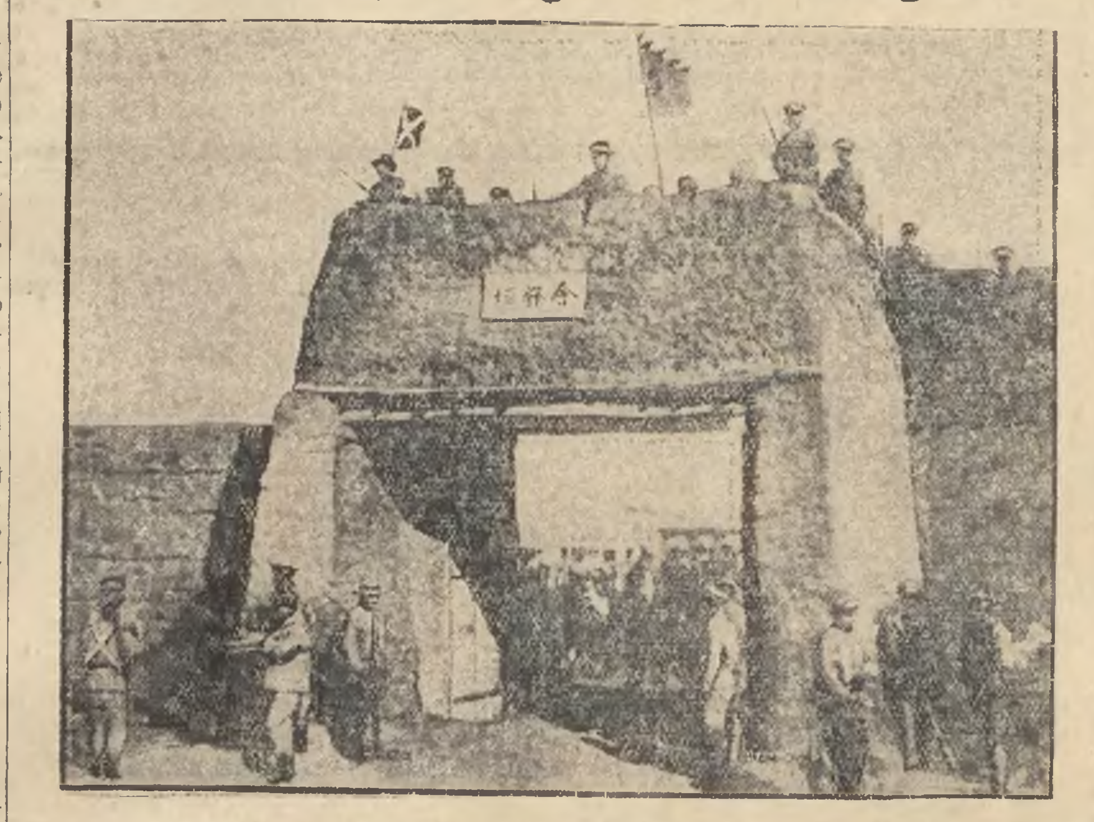
O POMNIK DLA KS. JAKÓBA WUJKA. Wągrowiec, miasto rodzinne ks. Jakóba Wujka, tłumacza Biblji na język polski, które w czerwcu br. gościć będzie u siebie tegoroczny Zjazd katolicki archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej, postanowiło z tej okazji dokonać odsłonięcia pomnika ks. Jakóba Wujka. Postać tego wielkiego Siewcy Słowa Bożego ma stać się widomym znakiem nawoływania do urzeczywistnienia zasad ewangelicznych. Zawiązał się już komitet budowy pomnika. Ofiary na ten cel można wpłacać blankietem na konto: Konwikt Arcybiskupi w Wągrowcu nr. 207.090. (KAP).

ROZBIÓRKA SOBORU W KIELCACH. Magistrat kielecki rozpoczął rozbiórkę soboru prawosławnego, zbudowanego za rządów rosyjskich.

TRAGICZNA ŚMIERĆ OJCA Z SYNEM W NURTACH DŹWINY. W czasie połowu ryb na rzece Dźwinie, koło wsi Mironki, wpadł do wody 68 letni rybak Walenty Krzywiec, który począł tonąć. Z pomocą tonącemu pośpieszył jego 27-letni syn Bolesław, który zdołał pochwycić ojca i zaczął płynąć z nim w kierunku łodzi. Porwani jednak zostali przez silny prąd rzeki. Mimo grożącego niebezpieczeństwa Bolesław nie puścił ojca i zaczął rozpaczliwie walczyć o życie. Niestety wszystkie wysiłki były daremne i ojciec wraz z synem utonęli.

INŻ. ST. LEO BRONIŁ SWEJ WŁASNOŚCI. W związku z notatką o skazaniu inż. St. Leo, syna ś. p. prezydenta m. Krakowa za zastrzelenie konia, stanowiącego własność p. Korwin-Piotrowskiego, właściciela majątku na Polesiu, z kół rodzinnych p. Leo otrzymaliśmy wyjaśnienie tej sprawy. Oto p. inż. Leo rzeczywiście zastrzelił konia, który ciągnął wóz ze zrabowanemi w nocy z jego majątku beczkami na ryby. Ponieważ napastników było kilku, tylko w ten sposób mógł inż. Leo udaremnić kradzież, gdyż złodzieje wtedy uciekli.

Na straży „Wielkiego muru chińskiego“



stoją na niektórych jego odcinkach, niezajętych jeszcze przez Japończyków, straże chińskie, legitymujące każdego przybysza z Dżeholu.

WPADŁ POD LOKOMOTYWĘ. Na stacji kolejowej w Kłaju wpadł pod parowóz **robotnik J. Szyłowski.** Koła odcięły mu obie nogi. Istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

POŻAR W FABRYCE CEGIELSKIEGO. We czwartek po południu w fabryce Cegielskiego w Poznaniu wybuchł pożar. W płomieniach stanęła 30 metrowa hala fabryczna, w której mieści się t. zw. **oczyszczalnia odlewów żelaznych.** Po dwugodzinnej akcji ratunkowej ogień ugaszono. Spłonęła część dachu drewnianego hali oraz szatnia rzemieślników fabrycznych. Cały budynek został uszkodzony. Prawdopodobnem jest, że ogień spowodował któryś z robotników przez rzucenie odpadka papierosa. **Straty wynoszą około 20.000 zł.**

SAMOBÓJSTWO PODCHMIELONEGO STUDENTA. W Warszawie wyskoczył z trzeciego piętra student politechniki Wiktor Złotnicki, który zabawił do godz. 3-ciej nad ranem w restauracji. Rachunek wynosił 88 złotych. Ponieważ student oświadczył, że nie ma pieniędzy, kelner wraz z policjantem towarzyszyli mu do mieszkania. Wchodząc na trzecie piętro, Złotnicki wyskoczył na bruk przez okno, doznając pęknięcia podstaw czaszki.

BANDYCI NAPADLI NA DRODZE LELÓW—JANÓW w częstochowskiem na kupców jadących do Częstochowy i **pod groźbą rewolwerów zrabowali im kilkaset złotych.** Bandyci zbiegli, a pościg policji za nimi nie dał jeszcze pozytywnych rezultatów.

LEW NA SCENIE W WARSZAWIE. W Warszawie prowadzone są pertraktacje nad możliwością wypożyczenia przez Teatr Narodowy z Miejskiego Ogrodu Zoologicznego młodego lwa, który odegrałby rolę statysty w przedstawieniu sztuki Andrejewa „Ten którego biją po twarzy“.

Żyd i Polak „dwa bratanki“ w Zakopanem

Z Zakopanego otrzymaliśmy korespondencję, stanowiącą miarę nastrojów obecnych, panujących w „letniej“ (teraz i zimowej) stolicy Polski:

Nasza wspólność ideowa z żydami zacieśnia się a współpraca wzrasta w miarę napływu nowych transportów od strony Zbąszynia.

Zyskujemy świeżych przyjaciół. 80 tysięcy podobno. A tych miejscowych liczą na przeszło 3 miljony. Wszyscy oni teraz bardzo kochają Polskę i w dnie uroczyste śpiewają „Jeszcze Polska“ lub „Pierwszą brygadę“.

Więc i u nas w dniu 19 marca odbyło się w żydowskim domu modlitwy patrjotyczne nabożeństwo ze wszystkiemi dodatkami, a uczestniczyło w niem grono poważnych obywateli, reprezentujących władze lub wpływy. Był razem z swą brodą patrjarchalną poważny ojciec miasta, byli pracowici rajcy, groźny dla antysemitów komisarz P. P., mało-mówny prezes korporacji kupieckiej, a już z własnej pilności na dodatek właściciel biura informacyjnego. Cały B. B. W. Ż. (Bezpartyjny Blok współpracy z żydami) Zaczynamy więc chodzić do synagogi. Podtrzymujemy „dobrą“ żydowską tradycję.

Przecie przed dwoma jakoś laty też było takie zbratanie i to w okresie Bożego Narodzenia. Otwierano wtedy na Bachledzkim Wierchu kirkut. Były mowy z jednej i z drugiej strony, ale najgłębiej w serce mi wpadła oracja złoto-ustego przedstawiciela Związku Górali. Ku Tatrom dłoń wznosząc i łzy rozczulenia palcem gniotąc, prawił o tym drzemiącym rycerzu w Giewoncie, który z radości oczyma łypie na widok rozrastającej się gminy żydowskiej. Mowa zrobiła na mnie kolosalne wrażenie, odrazu dałem 50 gr. na sjonistyczny fundusz. Teraz wszystko mi się myli. Idę do kościoła i przez zapomnienie zamiast skręcić w lewo, podążam — na Szkolną do synagogi. w sobotę jem śledzie (dawniej w piątek), do Pepi Erlich biegam co drugi dzień po nowe pończochy za złotego bo mi się rozłażą (mocny krok winien), zapuszczam pejsy, a nawet miewam zbrodnicze pomysły: czyby nie ogłosić „plajty“ i kupić Stamare — dla syna.

T. M. D.

Zjazd powiatowy Ch. D. w Samborze.

27 marca odbył się zjazd powiatowy Ch. D. w Samborze, na który przybyło **około 200 delegatów** z całego powiatu i około 100 zaproszonych gości. Na zjazd przybyli pp. posłowie **Bryła, Gruszczyński i Cześcik.**

Zjazd rozpoczął się Mszą św., odprawioną w kościele parafjalnym w Samborze. Zjazd zagaił prezes Zarządu Powiatowego, p. inż. **Szafran**, zapraszając do prezydjum ks. kanonika Grodkowskiego ze Starego Sambora, p. Bortnika z Felsztyna i p. Przyszlaka z Czułowic.

Pierwszy przemawiał p. poseł **Gruszczyński**, znawca spraw gospodarczych, o położeniu gospodarczem państwa, przyczynach, przebiegu i skutkach kryzysu ekonomicznego. Scharakteryzował je w obszernem doskonale opracowanem i rzeczowem przemówieniu i podał drogi, jakiemi Klub Ch. D. pragnie postępować, aby możliwie złagodzić nędzę, którą kryzys spowodował.

Następnie pos. **Częścik**, znawca spraw rolniczych, omówił sprawy rolnicze, ustosunkowanie się do nich Klubu Ch. D., wnioski, jakie Klub postawił, a jakie częściowo weszły w życie, gdyż rząd po wniesieniu tych wniosków sam zaproponował analogiczne. Następnie omówił ustawę samorządową.

Wreszcie p. pos. **Bryła**, nawiązując do sytuacji wewnętrznej w państwie, omówił w b. interesującem przemówieniu sprawy polityki zagranicznej, na którą obecnie znów zwróciła się uwaga społeczeństwa na skutek wypadków w Niemczech.

Wszystkich referatów wysłuchali obecni niezmiernie uważnie, pomimo długiego ich trwania, a potem wywiązała się b. ożywiona dyskusja. Po dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) Zjazd Ch. D. w Samborze przyłącza się do jednomyślnych oświadczeń całego narodu polskiego, że **wysuwanie sprawy rewizji granic jest równoznaczne z dążeniem do nowej wojny, gdyż naród cały będzie swych granic bronił do ostatniej kropli krwi.**

2) Zjazd uważa, że wobec poważnej sytuacji międzynarodowej i ciężkiego położenia gospodarczego wewnątrz państwa, konieczne jest zespolenie i zbliżenie wewnętrzne narodu polskiego, który jedynie jako zwarta całość może stawić czoło trudnościom chwili obecnej.

3) Zjazd uważa zbliżenie narodów słowiańskich za konieczność, wynikającą nietylko z potrzeb politycznych każdego z nich, ale i z pokrewieństwa krwi — i dziękując p. posłowi Bryle i p. Ponikowskiemu za podniesienie tej sprawy na Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, wzywa posłów do realizowania tego zbliżenia.

4) Zjazd wyraża uznanie posłom Ch. D. za ich dotychczasową pracę w obronie najbiedniejszych warstw społeczeństwa i prosi ich o dalszą opiekę i pomoc.

5) Zjazd wyraża votum zaufania p. posłowi Bryle oraz podziękowanie tak jemu, jakoteż pp. posłom Gruszczyńskiemu i Częścikowi za przybycie na zjazd.

Po uchwaleniu rezolucyj dokonano wyborów nowego Zarządu. Zjazd odbył się w nastroju b. poważnym i wykazał wielką żywotność ruchu chrześcijańsko-społecznego na terenie samborskim.

Z całego świata.

Brazylja znowu niszczy zapasy kawy.

Z Rio de Janeiro donoszą o zniszczeniu 927.800 podwójnych cetnarów kawy, **celem opróżnienia składów kawy dla nowych zbiorów.** Nowe zbiory kawy wyniosą **20 miljonów worków**, wobec czego zachodzi obawa, że conajmniej połowa nowych zbiorów będzie musiała ulec zniszczeniu, aby zapobiec dalszej zniżce cen kawy na rynku światowym.

INŻYNIEROM ANGIELSKIM W MOSKWIE GROZI KARA ŚMIERCI. Korespondent „Herald Tribune“ w Moskwie donosi, że wedle informacyj, otrzymanych przezeń z autorytatywnego źródła niesowieckiego, ambasador Wielkiej Brytanji w Moskwie po przyjeździe do Londynu nie powróci już do Moskwy. Korespondent donosi dalej, że aresztowani w Moskwie inżynierowie angielscy będą sądzeni m. in. pod zarzutem szpiegostwa, za które to przestępstwo grozi kara śmierci.

PROCES KANONICZNY BERNADETTY Z LOURDES. Kongregacja obrządków odbyła posiedzenie przygotowawcze w sprawie dwóch cudów, które wydarzyły się za wstawiennictwem błogosławionej Marji Bernadetty Soubirous z Lourdes i które mają stać się podstawą kanonizacji tej świątobliwej Służebnicy Bożej.

23 OFIARY TORNADA. We wschodniej części stanu Texas szalał tornado. Wedle dotychczasowych doniesień **zginęło 23 osób i kilkadziesiąt jest rannych.** Wiele miejscowości jest całkowicie zniszczonych.

Humor.

Obraza. — Cisnął ci rękawiczkę w twarz?

— Tak — a w dodatku zapomniał ściągnąć ją z ręki!

Przed sądem. — Nazwał pan świadka łobuzem. Czy ma pan jeszcze coś do zakomunikowania?

— Owszem, bardzo dużo, ale kosztowałoby mnie to zbyt drogo.

Sport.

Nieoficjalne mistrzostwa pływackie Polski.

Zapowiedziane na niedzielę dnia 2 kwietnia zawody pływackie z udziałem rekordzistów Polski mogą być śmiało nazwane ze względu na swój program i obecność najlepszych pływaków zimowemi mistrzostwami Polski. Zawody te, które ze względu na swój bogaty program podzielone zostały na dwie części ściągną niewątpliwie do pływalni przy ul. Krowoderskiej 8 liczne rzesze widzów.

Na starcie zawodów stawi się około 90 zawodników, jest to liczba dotychczas w Krakowie nie widziana. — Początek tych interesujących zawodów o godz. 11 rano i 6 popołudniu.

Spotkania zagraniczne naszych piłkarzy

Polski Związek Piłki Nożnej zatwierdził następujące termina meczów międzypaństwowych: 4 czerwca w Warszawie — Belgja—Polska, 10 września w Warszawie — Jugosławja—Polska. — Polska—Łotwa w Rydze Polska—Rumunja na Śląsku. Terminy tych dwu ostatnich spotkań ustalone zostaną później.

TEGOROCZNE WĘDRÓWKI GRACZY PIŁKARSKICH.

W roku bieżącym nastąpiło sporo zmian w szeregach graczy ligowych.

W Cracovii walczyć będą **Kisieliński, Kossok i Kletschke.** Legja warszawska zdobyła sobie **Maurera i Kellera.** Warszawianka — Pawlaka. Czarni — Koźmińskiego i Murdzeńskiego. 22 pp. — Szczepaniaka, Ratajczaka, Szewczyka i Olcszczuka.

MISTRZ ŚWIATA W HOKEJU LODOWYM, amerykańska drużyna Massachusetts Rangers, pokonała reprezentację Angiji w stosunku 5:2.

ZA JAWNE NARUSZENIE ZASAD AMATORSTWA. Zarząd PZPN. ukarał dożywotnią dyskwalifikacją następujących graczy i działaczy Warty z Zawiercia: Dyję, Łapińskiego, Łacha, Krotochwilę, Bauera i Wadowskiego — Gałuszkę i Sobala.

Rzeczy ciekawe

Zagraniczne... krajowe.

Woalka zakrywa do połowy kartoflowy nosek, lila kapelusik nasunięty na jedno oko...

— Proszę otrąbki na delikatną cerę i pudru „Okra“.

— Proszę bardzo, otrąbki i puder, a jakiej marki?

— Nie używam innego pudru prócz paryskiego.

Zorientowana w oryginalnej terminologji kosmetycznej ekspedjentka podsuwa uprzejmie: — Ach, pani życzy sobie puder Coty'ego z zapachem „Paris“. Jeśli na delikatną cerę, radziłabym jednak raczej krajowe otrąbki i puder, jest nawet tańszy, a bardzo dobry...

— Krajowym może pani częstować swoją koleżankę, co kupuje wszystko na raty, nie klijentkę ze „sfery“.

Wytworna, śliczna pani, stojąca opodal uśmiecha się ironicznie w kierunku „sfery“, a wyliczając tej samej ekspedjentce cały szereg żądanych przyborów toaletowych dodaje głośno: — Proszę w najlepszym gatunku, bez względu na cenę, ale koniecznie krajowe, tylko krajowe.

Obrazek, schwytany na migawkę, w jednej ze znanych perfumeryj stołecznych, budzi miłe, pogodne refleksje. Czyżby naprawdę urok stempla zagranicznego, obco-brzmiącej, niezrozumiałej nazwy upajał dziś już tylko niewybredną klijentelę? Czyżby wreszcie snobizm, polegający na stwierdzeniu: „stać mnie na towar zagraniczny“, stał się przejawem złego gustu i wychowania?

W poszukiwaniu mocnych wrażeń.

Balowy sezon w Londynie obfituje w rozmaite ekstrawagancje. Panie z towarzystwa i „lwice salonów“ starają się prześcignąć wzajemnie pomysłowością i oryginalnością uczt. W tym roku palmę pierwszeństwa otrzymała żona lorda H. Lady H. urządziła w swoim majątku pod Londynem „bal przestępców“. Zaproszeni goście winni byli przyjść w strojach więziennych i ucharakteryzować się odpowiednio do stroju i roli. Pod koniec balu ogłoszono konkurs. Nagrodę otrzymał **wicehrabia L., któremu udało się popełnić w ciągu zabawy 16 kradzieży.** Jury otrzymało od niego pęk zegarków, pierścionków i papierośnic, które zręcznie ściągnął podczas tańców.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

W Kalifornji wre praca nad odbudową



zniszczonego trzęsieniem ziemi kraju. Dotychczas jednak praca ta ogranicza się tylko do usuwania gruzów i burzenia resztek domów, w których niepodobna mieszkać. Na ilustracji odcinek ulicy w Compton, która była najwspanialszą w calem mieście przed katastrofą.

„Chrześcijańska socjologja“ czeskiego teologa.

Jesteśmy tak blisko siebie, a równocześnie tak daleko. Polska i Czechosłowacja... Polak lepiej zna literaturę francuską lub niemiecką, niż czeską; a tę, jeśli zna, to bardzo często — z przekładu. Tyczy się to beletrystyki, ale także i fachowej literatury naukowej. Prawnik, teolog, socjolog, zaznajamia się z wynikami czeskiej nauki także za pośrednictwem przekładów, lub francuskich, niemieckich sprawozdań. Działa tu niewątpliwie pokrewieństwo języka. Paradoks pozornie, w gruncie rzeczy prawda. Nie znamy czeskiego języka dlatego, że jest nam tak bliski. Gdyby był mniej zrozumiały, znalibyśmy go lepiej i studjowalibyśmy czeską literaturę. Z wielką korzyścią dla siebie...

Oto np. pojawiło się świeżo doskonałe dzieło czeskiego teologa, **Ks. Dr. B. Vaszeka** (prof. socjologji na fakultecie teologicznym w Ołomuńcu), które jako synteza stanowi ostatnie słowo w katolickiej literaturze socjologicznej *). Jest to I. tom zakrojonej na duże rozmiary „Chrześcijańskiej Socjologji“. Nosi tytuł: „Życie społeczne“. Drugi tom będzie poświęcony „Sprawiedliwości w życiu gospodarczem“, — a trzeci „Pracy społecznej“. Podstawowym i zasadniczym pozostanie jednak tom pierwszy. Autor dał w nim szeroko ujęty pogląd na współczesne kierunki socjologiczne i na naukę socjologji: następnie pokusił się o zarys „chrześcijańskiej socjologji“.

Książka dzieli się na 2 (nierównej wielkości) części. W pierwszej ustala autor stosunek „chrześcijańskiej“ do „nowoczesnej“ socjologji. Stosunek ten określa naczelne prawo chrześcijańskiej filozofji o prymacie moralności w życiu społecznem. Wnioski wyprowadzone z tego prawa są trafne i dobrze określają charakter specjalny chrześcijańskiej socjologji.

Część druga nosi tytuł: „Życie społeczne“. Dzieli się na 4 rozdziały: „społeczeństwa“, rodzina, państwo i międzynarodowa społeczność.

Każdy z tych rozdziałów zawiera bogatą, aczkolwiek z natury rzeczy zwięźle ujętą, treść. W pierwszym rozdziale daje autor pojęcie „społeczeństwa“. Bardzo słusznie i zgodnie z chrześcijańską filozofją podkreśla rolę jednostki, nie popadając w indywidualizm, ani też w skrajny, a modny dziś w nauce (zwłaszcza niemieckiej) uniwersalizm. Następnie omawia poszczególne siły socjalne (wychowanie, religja, moralność, ideał i in.), zmiany socjalne i t. p.

Niezmiernie cennym (może najcenniejszym z całej książki) jest rozdział, poświęcony rodzinie. Daje doskonały pogląd na rolę rodziny w życiu społecznem i równocześnie doskonałe studjum zakusów wymierzonych w moralność i nierozerwalność małżeństwa (antykoncepcyjne środki, neomaltuzjanizm, spędzanie płodu, sterylizacja, rozwody i t. p.).

Trzeci rozdział poświęcony państwu omawia pojęcie państwa, jego cel, władzę, formy ustroju i obowiązki względem państwa. Nie pominął tu autor najnowszych kierunków ustrojowo-politycznych. Zarówno państwo bolszewickie, jak faszystowskie i hitlerowskie zostały uwzględnione.

Ostatni rozdział dotyczy życia międzynarodowego. W oparciu o chrześcijańską filozofję i o naukę Kościoła przechodzi autor najważniejsze momenty tego olbrzymiego zagadnienia. Bardzo trafne uwagi wypowiada o „nacjonaliźmie“, o pacyfiźmie i o wojnie.

Książkę Ks. Prof. Vaszeka cechuje wielka jasność sądu i prostota połączona z głębią wypowiadanych sądów. Wielką jej wartość stanowi niezwykłe wprost oczytanie autora. Zna odnośną fachową literaturę, przedewszystkiem czeską, niemiecką i francuską. Ponadto wykorzystał najważniejsze wydawnictwa angielskie (także amerykańskie) i włoskie. Nie jest mu obcą także i polska literatura. Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że książka jest prostą kompilacją lub nudnem kompendjum. Przeciwnie! Przetrawiono w lekturze dzieła obce posłużyły mu do skonstruowania oryginalnego ujęcia socjologicznych zjawisk z katolickiego punktu widzenia, — do pewnego rodzaju syntezy. Wolelibyśmy czasem, by autor był więcej uwagi poświęcił pewnym sprawom, np. problemowi przekształcenia obecnego ustroju i korporacjonizmowi. Nie zapominamy jednak, że jest to dopiero pierwszy tom, i że pewne zagadnienia będą szerzej w następnych omówione.

W każdym razie „socjologja“ Ks. Prof. Vaszeka stanowi cenną i udaną próbę usyntetyzowania katolickich poglądów socjologicznych i z tego powodu zasługuje na uwagę także polskiego czytelnika.

Ks. Jan P.

*) Dr. B. Vaszek: „Život socialni“, Praha, „Universum“, 1933, str. 317.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 1: św. Hugona.
Niedziela 2: św. Franciszka z Pauli.
Niedziela 2: wschód słońca o godz. 5.33, zachód o godz. 18.35.

—ooo—

KOMUNIKACJA W ALEI 3 MAJA I ALEI WASZYNGTONA. Magistrat przypomina, że przejazd wszelkich wozów motorowych, jak: samochody, motocykle i t. p. Al. 3 Maja na przestrzeni od Al. Z. Krasińskiego aż do skrzyżowania z ul. Piastowską oraz Al. Waszyngtona na całej jej przestrzeni **jest zakazany,** a to: **odnośnie Al. 3 Maja:** w dnie powszednie od 16-tej do 20-tej, a w niedzielę i święta od 11-tej do 14-tej i od 16-tej do 20-tej; **odnośnie Al. Waszyngtona:** w dnie powszednie od 16-tej do 20-tej, a w niedziele i święta od 11-tej do 13-tej i od 16-tej do 20-tej. — **Deptak** położony obok jezdni i wzdłuż Alei 3 Maja przeznaczony jest **wyłącznie dla ruchu pieszego,** używanie zatem deptaku tego do jazdy konnej i rowerami jest niedozwolone.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.20—0.22, śmietanka słodka 0.50—0.60, kwaśna 1—1.20, ser zwyczajny 1 kg. 0.60—0.80, masło deserowe 3.80—4. zwyczajne 3.20—3.40, jaja świeże sztuka 0.06—0.07. ziemniaki 1 kg. 0.07—0.08, buraki ćwikł. 0.10—0.12, marchew 0.14—0.16, pietruszka 0.15—0.18, cebula 0.20—0.25, seler 0.18—0.20, włoszczyzna świeża 0.18—0.20, jabłka 0.80—1.60. kury żywe sztuka 2—4, gęsi żywe 3.50—5, bite 5—7. indyki żywe 12—14, indyczki 7—9; karp żywy 1 kg. 2.20—2.40, szczupak 3—3.50, brzana i leszcz 2.50—3, świnki 1.80—2 ryby wiślane drobne i średnio 1—1.50 zł.

STRAŻNIK SPŁOSZYŁ WŁAMYWACZY. Wczoraj o godz. 3.30 nad ranem E. Gerz, strażnik ze Straży Bezpieczeństwa spłoszył nieznanych sprawców, którzy dokonali włamania do sklepu bławatnego przy ul. Kaz. Wielkiego 42. Sprawcy w czasie ucieczki porzucili **23 zwoje materji** różnego gatunku i 1 koszulę męską. Dochodzenia w toku.

ZŁODZIEJE WYBILI SZYBĘ WYSTAWOWĄ w sklepie spożywczym Małop. Zw. Mleczarskiego przy Al. Słowackiego 62 w nocy z 29 na 30 bm. i skradli rozmaite towary wartości 60 złotych.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Policja zatrzymała Wojc. Brożka, lat 24, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za kradzież z włamaniem do sklepu korzennego E. Goldberga (Radziwiłłowska 7) w nocy z 27 na 28 bm. Część skradzionego towaru odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY rozpoczną się w poniedziałek dnia 3 kwietnia rekolekcje dla Inteligencji męskiej. Codziennie o godz. 7-mej nauka rekolekcyjna. Karty wstępu można otrzymać w zakrystji kościoła św. Barbary.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 2-go kwietnia w czasie Mszy św. o godz. 10-tej śpiewać będzie Chór gimnazjum VI. (Podgórskiego), pod kier. prof. Miksteina.

—o—

Najdroższa lip a w Polsce.

Z kół fachowych otrzymujemy następujące uwagi:

Ludność miasta Krakowa od tygodnia jest świadkiem eksperymentu przesadzenia 40-letniej lipy u wylotu ul. Szewskiej przez zarząd miejskich ogrodów. Obok słów krytyki, uszczypliwości czy się ten eksperyment uda, jeden z radnych miasta Krakowa powiedział: lipa ta będzie najdroższem drzewem w Polsce, gdyż koszt jej przesadzenia **wynosić będzie 3 tysiące zł. Rzecz nie do uwierzenia,** o ile to jest prawdą? System przesadzenia lipy 4 klasy jakości, zastosowano metoda średniowieczna doniczkowo-kanałową t. zn. bryłę korzeniową oprawiono w doniczkę deskową 1 mtr. wysoką o średnicy 3 i pół mtr. powiązaną drutami i łańcuchami. Wykopano około 15 mtr. długości kanał na 1 i pół mtr. głęboki którym posuwać się będzie po belkach całe drzewo z bryłą korzeniową. U końca kanału wykopano dół na **„wieczny spoczynek lipy“** o ile oddział straży pożarnej zdoła ją przesunąć. Czy ta lipa żyć będzie? Wszystko zależy po sadzeniu od jej pielęgnacji głównie od stopnia wilgoci w powietrzu w ciągu lata. Chociaż cała lipa nie jest drzewem pierwszej ale 4 klasy jakości, to jednak jako „doświadczenie naukowe“ będzie historyczną, gdyż największa liczba ludzi koło jej przesadzenia pracowała w XX wieku w Polsce! Dla doświadczeń naukowych żaden trud ani żadna suma nie powinna być za wysoką, choćby w dobie kryzysu i nędzy ogólnie panującej! Powinno się na powyższej lipie umieścić tablicę pamiątkową, ilu ludzi i przez ile godzin pracowało około jej przesadzenia, jakim kosztem tego dzieła dokonano i na czyj wniosek! **Prof. L. S.**

Hitler w Krakowie.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy sensacyjny telegram z Berlina tej treści:

„Na zaproszenie p. marsz. Piłsudskiego przybywa w dniu dzisiejszym, t. j. 1 kwietnia do Polski kanclerz Rzeszy, Adolf Hitler. Niemiecki gość wyjedzie z Wrocławia o godz. 8.45 i w przejeździe zatrzyma się w Krakowie. Punktualnie o godz. 12-tej w południe odbędzie się powitanie go na pl. Matejki, pod pomnikiem grunwaldzkim. — Jak się dowiadujemy, zarząd miasta poczynił już w tym celu wszelkie przygotowania. Po krótkim wypoczynku odjedzie A. Hitler w dalszą drogę do Warszawy. Podobno organizacje żydowskie odmówiły współudziału w powitaniu kanclerza Niemiec.

Dwie egzotyczne wystawy w Krakowie.

Wystawa chińskich drzeworytów ludowych i wystawa sztuki japońskiej.

Staraniem Tow. Miłośników Książki w Krakowie urządzono w Miejskiem Muzeum Przemysłowem wystawę niezmiernie ciekawych **okazów grafiki ludowej** o charakterze symbolizującym **zwyczaje, przesądy i wierzenia ludu chińskiego**. Rzadki ten zbiór zebrał w czasie kilkuletniego pobytu w Chinach a zwłaszcza podczas kilkumiesięcznej pieszej podróży w zachodniej połaci kraju znany **sinolog p. Witold Jabłoński**, studjujący język i kulturę chińską. Dzięki uprzejmości właściciela tej wspaniałej kolekcji, który obecnie powrócił z Chin, Kraków będzie miał możność poznania dzieł sztuki narodu o najstarszej kulturze i tradycji, która w każdym utworze graficznym znajduje swój wyraz. Otwarcie wystawy poprzedzone prelekcją p. W. Jabłońskiego, który jako znawca języka chińskiego objaśni treść chińskich drzeworytów, nastąpi w sobotę, o godz. 6-tej wieczorem. Wstęp za zaproszeniami. Wystawa dla publiczności otwarta będzie do dnia 13 kwietnia b. r. w godz. od 10 do 1-szej i od 4 do 7-mej wieczór, poczem zbiory te przewiezione będą do Warszawy.

W niedzielę, 2. bm. zostanie otwarta **wystawa sztuki japońskiej** w Oddziale im. Fel. Jasieńskiego przy ul. Szczepańskiej 11, I. p. Wystawa będzie dostępna w niedziele, święta, wtorki i piątki od godz. 10 do 14. Wstęp 50 groszy.

—oo—

PIERWSZA BURZA WIOSENNA. Wczoraj popołudniu około godz. 4.30 przeszła nad miastem króciutka burza wiosenna. Popołudniu niebo zaciągnęło się ciemnemi chmurami i wnet zaczął padać ciepły deszczyk. Powietrze było dosyć parne, to też doszło do małego wyładowania elektrycznego. Ta pierwsza burza jest najlepszą zapowiedzią wiosny, która zbliża się siedmiomilowemi krokami!

ODZNACZENIE. Dr. Walery Goetel, dziekan Akademji Górniczej w Krakowie, został mianowany członkiem honorowym Czechosłowackiego Tow. Geograficznego w Pradze w uznaniu zasług za działalność naukową i kulturalną na ziemiach czechosłowackich.

AWANTUROWAŁ SIĘ W BIURZE. Zatrzymano M. Wolnickiego lat 43 bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Wolnicki dnia 30 bm. udał się do biur Opieki Społecznej m. Krakowa, gdzie żądał udzielenia mu doraźnego wsparcia. Gdy spotkał się z odmową, porwał krzesło i usiłował niem uderzyć urzędnika magistratu, w czem przeszkodzili mu woźni.

—§—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia o godz. 3—4 po południu.

KALENDARZ ZEBRAŃ ORGANIZACYJ CHRZEŚCIJAŃSKO-ROBOTNICZYCH przy ul. Potockiego 11. Sobota dnia 1 kwietnia o godz. 7-ej (19) posiedzenie Zarządu „Stow. Radość Dziecka". Niedziela dnia 2 kwietnia: o godz. 10-ej zebranie pracowników budowlanych, o godz. 5-ej zebranie Służby domowej; Poniedziałek dn. 3 kwietnia: o godz. 7-ej (19) X. Bonawentura Kadyja, Pijar „Teresa Neuman w świetle ostatniej krytyki"; Wtorek dn. 4 kwietnia: o godz. 7-ej zebranie członków „Odrodzenia", o godz. 7-ej zebranie członków „Chóru"; Środa dn. 5 kwietnia: o godz. 7-ej zebranie Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z.

BRATNIA POMOC MEDYKÓW U. J. w Krakowie wzywa wszystkich swych dłużników, którzy przed rokiem 1928 zaciągnęli pożyczki, do uregulowania tychże (najlepiej na konto P. K. O. 404.990) w ciągu dni 45 od daty niniejszego ogłoszenia. W razie nieuregulowania długów w powyższym terminie zarząd będzie zmuszony ogłosić imienne wezwania w prasie.

„RODZINA SIEROCA" wraz z Sekcją Miłosierdzia Kongregacji Dzieci Marji, pragnąc przysporzyć grosza, urządza w niedzielę dnia 2-go kwietnia w godzinach rannych, w sieni pałacu hr. Fr. Potockich, Rynek główny — „Kiermasz Kwiatowy" i prosi gorąco o poparcie. — Wstęp wolny.

ROZSPRZEDAŻ KATOLICKIEJ KSIĄŻKI odbędzie się 2 b. m. przed kościołami krakowskiemi staraniem Sodalicyj Marjańskich.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Bziczek" (premjera).

Niedziela po południu: „Dziewczęta w mundurkach".

Niedziela wieczór: „Bziczek".

Poniedziałek: „Kraina uśmiechu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Luana (Rajski ptak).

ŚWIT: Król królów.

APOLLO: „Moja żona awanturnica".

ADRIA: „Kinomanjak" z Haroldem Lloydem.

UCIECHA: Pieśń serca (licytacja miłości).

SŁOŃCE: Wszystko dla dziewczyny (Harry Peel).

BAGATELA: Drewniane krzyże.

SZTUKA: „Arjana" (Elżbieta Bergner).

PROMIEŃ: Kongres tańczy (Liljan Harvey, Henryk Garrat).

ATLANTIC: Kawalerowie dzikiego Zachodu (w roli gł. George O'brien), oraz białe szaleństwo.

PROGRAM KINA DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 30. III. do 1. IV. br. Film p. t. „Złote piekło": w rolach głównych: Dolores del Rio.

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę na poranku o godz. 11-tej film p. t.: „Wróbelki" w głównej roli Mary Pickford.

—§—

„BZICZEK" — PREMJERA W TEATRZE MIEJSKIM. Dzisiaj w sobotę wieczorem, scena krakowska występuje z premjerą niegranej dotąd na scenach polskich lekkiej współczesnej komedji włoskiego autora Guido Cantini'ego „Bziczek", wprowadzoną na naszą scenę w przekładzie Zofji Jachimeckiej. Komedja ta w ubiegłym sezonie zdobyła na licznych scenach włoskich jeden z największych rekordów powodzenia, w wykonaniu najsłynniejszej kampanji dramatycznej Daria Niccodemi'ego. Nowość repertuaru o żywo prowadzonej akcji a zabawnych sytuacjach, dowcipnej satyrze, daje sposobność do prawdziwych popisów aktorskich.

„TAK — A NIE INACZEJ", współczesna komedja Marjusza Maszyńskiego, będzie najbliższą prapremjerą krakowskiej sceny, w której rozpocznie gościnne występy autor komedji, popisowej męskiej roli. Świetny artysta dał się już poznać publiczności krakowskiej, jako autor doskonałej komedji „Koniec i początek", granej na scenie krakowskiej przez zespół Teatru Polskiego.

„UŁANI KS. J. PONIATOWSKIEGO" — krotochwila w 4-ch aktach, ukaże się na scenie Zw. Młodzieży Przem. i Rękodziel. z okazji tygodnia „Wszystko dla młodzieży", w niedzielę 2 kwietnia o godz. 7-mej wieczór, w sali teatralno-koncertowej przy ul. Skarbowej 2 w czasie uroczystej Akademji ku czci członków wspierających, jako wyraz wdzięczności za pomoc okazaną Związkowi. Prócz tego w programie przemówienia i produkcje orkiestry. Wstęp wolny.

—o—

Uroczysta Akademja w Domu Katolickim

Na otwarcie Roku Świętego, 1900-tnej rocznicy Gorzkiej Męki i Śmierci Pana Naszego Jezusa Chrystusa i dla uczczenia niedawno minionej 11-tej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI. odbędzie się w niedzielę Męki Pańskiej, 2 kwietnia b. r. o godz. 12 w południe w Złotej sali Domu Katolickiego w Krakowie staraniem Krak. Akcji Katolickiej uroczysta Akademja. Przemówienia wygłoszą: Ks. Dr. Józef **Kaczmarczyk** prof. U. J. i p. dyr. Dr. Antoni **Kukliński**. Część wokalna w wykonaniu Krakowskiego Towarzystwa Oratoryjnego, pod batutą O. Fabjana **Madury** Zak. Kazn. Członków katolickich organizacyj i szeroki ogół P. T. Publiczności uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Wstęp wolny (bez biletów) Katolickie organizacje uprasza się o przysłanie pocztów sztandarowych.

—o—

Wielki wiec pos. Witosa w Jaśle.

Około 7.000 ludzi przybyło w dniu 26 marca na wielki wiec Str. Ludowego w Jaśle. Sale „Sokoła" nie mogły pomieścić ani trzeciej części tłumu, wobec czego zgromadzenie odbyło się na placu „Sokoła". Wiec zagaił pos. Madejczyk, witając przybyłych a szczególnie pos. Witosa i zapewniając go, że masa chłopska solidaryzuje się z nim. Na cześć pos. Witosa wznoszono entuzjastyczne okrzyki.

Pierwszy przemawiał pos. Pawłowski, następnie pos. Madejczyk, a na zakończenie, po dyskusji, pos. Witos, którego mowa wywarła wielkie wrażenie i była często przerywana oklaskami.

—§—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. Franc. M. — Jasło. — Adres p. Eli Oleskiej, autorki obrazu scenicznego p. t. „Wawelska Pani" jest następujący: Kraków, ul. Garbarska 14, m. 7. Utwór nie jest wydany drukiem.

Odczyty.

Niemiecka mniejszość w Czechosłowacji

Pod tym tytułem wygłosił w Krakowie 30 b. m. Dr. Rudolf **Prochaska**, urzędnik konsulatu w Mor. Ostrawie odczyt, urządzony staraniem Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Prelegent w starannie opracowanym wykładzie przedstawił dzisiejszy stan posiadania ludnościowego, terytorjalnego, kulturalnego i gospodarczego obywateli czechosłowackich narodowości niemieckiej. Ciekawe były wywody prelegenta **o ekspanzji żywiołu czeskiego wobec Niemców**, którzy już na kilka lat przed wojną a także przedewszystkiem po przewrocie stracili wiele ze swego etnograficzno-terytorjalnego zasięgu. Zniknęły niektóre wyspy ludności niemieckiej, z większości w wielu miastach powstała mniejszość niemiecka, runęły niektóre mosty, łączące terytorja o zwartem zaludnieniu niemieckiem. Jednak t. zw. Sudetendeutsche na kresach Czechosłowacji jeszcze dziś, jak gdyby w formie podkowy otaczają zwarty trzon ludności czeskiej. Wprawdzie istnieje pewnego rodzaju **dążność do lojalnego współżycia**, mającego swój wyraz w koalicji rządowej, ale **akcja odśrodkowa wśród Niemców nie ustaje** i coraz częściej widzi się z ich strony objawy przesadnej sympatji ku Rzeszy.

Doskonale się stało, że właśnie teraz, kiedy problem zbliżenia Polski i Czechosłowacji jest tak aktualny, jedno i drugie społeczeństwo uświadamia sobie nawzajem własne niebezpieczeństwa, grożące im z tej samej strony. Odczyt p. Prochaski był u nas ważnym krokiem naprzód w tej sprawie i należy wyrazić życzenie, aby takich odczytów było więcej. Po stronie czechosłowackiej bowiem dość intenzywnie działa się w kierunku zaznajamiania szerokich warstw ze sprawą Pomorza i dostępu Polski do morza. Informujmy i my nasze społeczeństwo o zasadniczych problemach egzystencji Czechosłowacji.

Z.

Zebranie Ch. D. w Krakowie.

W niedzielę, 2 kwietnia o 4-tej odbędzie się w domu przy ul. Potockiego 11, zebranie Ch. D. z następującym porządkiem dziennym:

1) **Referat pos. Fr. Gruszczyńskiego: „Plon ustawodawczy ostatniej sesji Sejmu".**

2) **Referat red. Sopickiego: „Położenie międzynarodowe i przewrót hitlerowski w Niemczech".**

3) **Dyskusja.**

4) **Uchwalenie rezolucyj.**

Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie.

Sprawa Rity Gorgonowej.

DWUDZIESTY DZIEŃ PROCESU.

Największym ewenementem dnia wczorajszego było ponowne przesłuchiwanie głównego świadka w procesie Gorgonowej, Stasia Zaremby, tym razem już zaprzysiężonego. Nastąpiło to dopiero na popołudniowem posiedzeniu. Najpierw zeznawali eksperci.

JEST CZY NIEMA WODY ZASKÓRNEJ?

Jako pierwszy był przesłuchiwany inż. Przetocki ze Lwowa, który badał piwnicę w willi w Brzuchowicach, celem ustalenia, czy znajduje się w niej woda zaskórna.

Rzeczoznawca opisuje szczegółowo piwnicę i ustala grubość w niej podłogi. Tworzy je warstwa betonu, piasku i asfaltu, tworzące razem podłogę grubości 28.5 cm. Pozatem naokoło piwnicy ciągnie się wzdłuż ścian „kołnierz" z betonu na wysokości 35 cm.

W czasie wizji inż. Przetocki zastał piwnicę suchą. Znajdujący się w niej koks i pył koksowy był suchy.

Naprzeciwko piwnicy znajduje się basen. Dno basenu jest 1 m. 618 mm. poniżej podłogi piwnicy. W basenie znajduje się 16 szczelin o średnicy 30 cm., które służą do odprowadzania wody.

Kwestję wody podskórnej badano za pomocą sond, czyli pionowych otworów, wykonanych w piwnicy i poza nią. Na podstawie tych sond i ogółu swych badań inż. Przetocki stwierdza, że wody zaskórnej w piwnicy niema. Zwierciadło wody zaskórnej ustaliło się w dniu 28 b. m. o godz. 11 rano na głębokości 1 m. 223 mm. poniżej poziomu podłogi piwnicy. Stan wody zaskórnej w dniu 31-go grudnia 1931 roku nie był wyższy od stanu z czasu obecnych badań, co stwierdza rzeczoznawca na podstawie odpowiednich danych. Woda zaskórna nie mogła się dostać do piwnicy również z tego powodu, że przeszkadza temu warstwa asfaltowa. Rzeczoznawca przedstawia sądowi kawałek warstwy asfaltowej, wycięty z piwnicy.

Przew.: Zatem pan rzeczoznawca stwierdza, że obecnie niema w piwnicy wody zaskórnej, woda zaskórna tam dostać się nie mogła i że w noc krytyczną nie było jej w piwnicy.

Obr. Axer prosi o dostarczenie obronie odpisu orzeczenia celem dokładniejszego rozpatrzenia się w elaboracie, a potem zapytuje do czego służy basen?

Rzeczoznawca: Mojem zdaniem, służy on do ozdoby.

Obr. Axer: A czy nie do odpływu wody zaskórnej?

Inż. Przetocki: Nie. Musiałby być odpowiedni odpływ, bez tego woda w nim musiałaby się przelewać.

Obrońca: Pan twierdzi, że stan wody zaskórnej obecnie jest niższy od tego, jaki był krytycznej nocy, tymczasem świadkowie stwierdzili co innego. W nocy krytycznej stan wody w basenie wynosił 116 cm., gdy obecnie wynosi 42 cm.

Rzeczoznawca: Możliwe, że dno basenu jest do tego stopnia utrwalone, że w krótkim czasie wody opadowej nie przepuszcza.

Obr. Axer: Dlaczego pan mówi o wodach opadowych, kiedy tam był lód. Różnica między 42 cm. a 116 cm. jest bardzo wysoka!

Rzeczoznawca długo zastanawia się nad odpowiedzią. Tłumaczy wreszcie, że nad tem nie myślał, więc trudno mu dać odpowiedź.

Na pytanie inż. Otorowskiego, sędziego przysięgłego, czy zbadano, dokąd odpływała woda, wypuszczona z piwnicy z radjatorów centralnego ogrzewania, czy nie do basenu, rzeczoznawca tłumaczy, że tego nie badał, gdyż do niego nie należało. Dalsze pytania zadawać będzie rzeczoznawcy obrona w dniu jutrzejszym.

ŚWIADEK, KTÓRY NIE WIELE MIAŁ DO POWIEDZENIA.

Przed sądem stanął jako świadek dr. Henryk Rappaport, który wezwany został na wniosek obrony dla stwierdzenia złośliwości psa. Świadek opowiada, że był w Brzuchowicach w r. zeszłym. Zaszedł do willi Zaremby z ciekawości. Chodziły tam istne pielgrzymki, więc poszedł i on. Był tam pomocnik ogrodnika, który go wpuścił do ogrodu. Pies przystąpił do świadka i zachowywał się tak, jakby spotkał starego znajomego.

Prokurator: A czy pan nie miał kiełbasy?

Świadek: Nie miałem. (Wśród publiczności śmiech, przewodniczący dzwoni).

Prok. Przytulski: Jak pan wyszedł?

Świadek: Furtką. Pies robił wrażenie, jakby był moim dobrym przyjacielem.

Obr. Ettinger: Niczem pan go nie przekupił?

Świadek: Niczem. Byłbym nawet nie wszedł, gdybym był wiedział, że pies jest na wolności.

Obr. Ettinger: Pan mówi, że tego „krytycznego" dnia, gdy pan tam był w willi nie było nikogo.

Świadek: Tylko pomocnik ogrodnika.

Jak widać, świadek rewelacji nie mógł powiedzieć, to też, odchodząc po przesłuchaniu, mówi do znajomych dziennikarzy: Po co ja tu przyjechał?

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH I NA ROZPRAWIE JAWNEJ.

O godz. 10.30 wezwano na salę p. Piątkiewicza, zastępcę szefa centrali służby śledczej w Warszawie, który ma zeznawać w kwestji kału, jaki znaleziono w hallu po morderstwie. Sala, w której znalazł się p. Piątkiewicz, nie jest mu całkowicie obcą, gdyż zeznawał w niej w procesie Ciunkiewiczowej przed 4 niemal miesiącami. Przewodniczący ogłasza postanowienie o zarządzeniu rozprawy tajnej.

Publiczność opuszcza salę. Zostało w niej ze strony obrony dwóch dziennikarzy, ze strony oskarżenia również dwie osoby. Rozprawa tajna trwała czas dłuższy, a po niej nastąpiła przerwa. Po przerwie przewodniczący ogłosił postanowienie trybunału, przychylając się do wniosku obrony, o wysłuchanie opinii p. Piątkiewicza, jako kryminologa w paru kwestjach, związanych ze sprawą. Przewodniczący zastrzega sobie jednak prawo uchylania pytań. Obrona zaznacza, że będą to pytania o charakterze teoretycznym. P. Piątkiewiczowi obr. Ettinger zadaje pytanie, czy znane są w świecie przestępczym sposoby przekupywania psa. Piątkiewicz [illegible], że najpospolitszy sposób, to

danie psu kiełbasy. Są również i inne, lepsze sposoby.

Obr. Woźniakowski zapytuje, jak należy ustalać ślady na śniegu.

P. Piątkiewicz wymienił jako najlepszy sposób wykonanie odlewu gipsowego. Wykonanie takiego odlewu nie jest trudne.

Prokurator wspomina o odlewie żelatynowym, na co p. Piątkiewicz zaznacza, że ten system jest zarzucony, bo żelatyna musi mieć wyższą temperaturę, od której śnieg topnieje.

Dłuższą wymianę zdań wywołała kwestja, czy po odłamkach rozbitej szyby można poznać, z której strony szło uderzenie.

Pytany odpowiada, że można. Przedstawia on sądowi, jak idą pęknięcia w rozbitej szybie, że są pęknięcia radjalne (promieniste) i koncentryczne (w formie kół o wspólnym promieniu), że zdarzają się bardzo często klasyczne odłamania na powierzchni w formie jakby muszelek.

Przewodniczący wskazuje na odłamki szkła: Czy na podstawie tych odłamków może pan ustalić, z której strony szło uderzenie?

Piątkiewicz: Kawałki są małe, aby to można było stwierdzić.

P. Piątkiewicz pyta się następnie o kwestję, z której był kit we drzwiach, czy od zewnątrz, czy od wewnątrz. Stwierdzono, że kit był od zewnątrz.

Prokurator: Tu mamy wyłamania w formie muszelek po stronie od listewki drzwi, wynikałoby z tego, że szyba była uderzona z zewnątrz.

Piątkiewicz ogląda odłamek i powiada: Wynikałoby, że uderzenie szło od strony kitu, czyli w tym wypadku od strony zewnętrznej.

Obr. Woźniakowski: A jeżeli po wybiciu szybki wyłamywano resztki, czy mogły owe załamania muszelkowe powstać od strony wewnętrznej.

Znawca: Mogły.

Obr. Axer: Po której stronie mogły być odłamki po wybiciu szyby.

Znawca: To zależy od siły uderzenia. Przeważnie po stronie, w której kierunku działała siła, jednakże mogą być wypadki, że zostaną i z tej strony, zwłaszcza gdy szybę wybije się łokciem. Jeżeli się wybije szybę łokciem i wyciąga rękę, to ubranie może pociągnąć kawałeczki szkła.

Obrońcy bardzo zadowoleni są z tej wypowiedzi znawcy.

JESZCZE RAZ STAŚ ZAREMBA.

O godz. 13.30 kończy zeznania p. Piątkiewicz, na salę wchodzi Staś.

Tym razem zostaje zaprzysiężony.

Przew.: Właściwie należałoby zacząć znowu od początku, sądzę jednak, że zgodzą się panowie, bym zadał pytania co do pewnych rzeczy.

I znowu następują wyjaśnienia Stasia, znane obszernie z jego pierwszych zeznań na rozprawie krakowskiej. Więc o tem, że Gorgonowa groziła jakąś tragedją, że mówiła do Lusi „zobaczymy co z tobą będzie“, że oskarżona krzyczała, że wszystkich pozabija i t. d. i t. d., wreszcie przedstawia Staś, jak się zbudził nocy tragicznej. Widać, że chłopiec jest tem już wszystkiem przemęczony. Nic dziwnego. Wszak przesłuchiwany jest już po raz siódmy. Przysięgły Otorowski zapytuje Stasia, jak były ułożone druty radjowe, biegnące od jadalni do pokoju Lusi. Druty te były ułożone na ziemi. Jeżeliby sprawca morderstwa szedł do pokoju Lusi z jadalni, a nie zzewnątrz, to mógłby był zawadzić o druty i poplątać je. Staś nie pamięta, czy było jakieś splątanie.

Pytany w sprawie róży, która, jak się wyraził obrońca Axer, dopiero wczoraj zapachniała, oświadczył, że była to róża, która się plątała po domu. Była to róża oskarżonej i często bawiła się nią Romusia.

Prokurator zadaje pytania Stasiowi, zmierzające do wykazania, że w chwili, gdy dostrzegł postać w hallu, nie czuł jeszcze przerażenia, a więc miał pełną świadomość. Prokurator mówi: Wstaje pan, widzi pan postać, myśli, że to Lusia, więc pan nie był przestraszony?

Obr. Axer: Sprzeciwiam się takiej formie pytania i proszę o uchylenie go.

Przewodniczący uchyla pytanie.

Prokurator zmienia nieco formę pytania i powiada: Czy pan myśląc, że to jest Lusia, był bardzo przestraszony?

Świadek: Jeszcze nie, dopiero, jak zacząłem bić w szybę, byłem przerażony.

Obr. Ettinger prosi o dokładne zaprotokołowanie ostatnich pytań. Przewodniczący zwraca się do protokolanta o odczytanie odnośnego ustępu z protokołu. Okazuje się, że nie wszystko zostało zanotowane.

Przewodniczący: Zdaje się, że będę musiał wszystko dyktować, bo tak nie może być. Również prokurator stwierdza, że „zupełnie inaczej było“.

Przewodniczący wzywa stenografa sądowego do odczytania protokołu o przebiegu pytań. Stenograf odczytuje pierwsze zdanie.

Prokurator: Ja tak nie mówiłem.

Przewodniczący: Pański stenogram również nie jest wierny. Słów także nie potrafię powtórzyć, ale miałem inne wrażenie. Do zakończenia incydentu w sprawie protokołów przyczynia się obrońca Axer, który zaznacza, że trudno było dokładnie zapisać, bo i on mówił, i prokurator mówił, i Staś mówił jednocześnie.

Następują dalsze pytania i znowu odczytywanie protokołu. I tym razem jest on niedokładny.

Prokurator pyta: Czy pan mógł tak się przestraszyć, że pan nie mógł widzieć tej postaci i dokładnie jej zaobserwować?

Obr. Ettinger: Sprzeciwiam się wyrażeniu: „czy mógł“.

Prokurator: Czy pan był tak przestraszony, że pan nie mógł widzieć?

Obrońca znowu się sprzeciwia temu pytaniu i prosi przewodniczącego o jego uchylenie.

Trybunał udaje się na naradę, po której przewodniczący ogłasza postanowienie, uchylające pytania prokuratora, bo pytanie, czy świadek mógł widzieć postać jest sprzeczne z poprzedniem jego oświadczeniem, że widział.

Obr. Woźniakowski: Czy pan był przy tem, kiedy ojciec wyraził się, że uwolnienie Gorgonowej byłoby dla waszej rodziny nieszczęściem.

Staś: Owszem.

Obr. Woźniakowski: Więc co mówił?

Staś: W czasie rozmowy u wujostwa Joraszów mówiliśmy, że zwłaszcza dla ojca byłoby to bardzo źle.

Obr. Woźniakowski: A co pan mówił?

Staś: Mówiłem, że wszystkie interesy ojca popsułyby się.

Okazuje się w dalszym ciągu zeznań Stasia, że wczoraj, czy przedwczoraj powiedział do pewnego dziennikarza w korytarzu sądowym, że uniewinnienie Gorgonowej byłoby nieszczęściem dla ojca.

Obr. Woźniakowski: A kiedy była rozmowa u wujostwa w Warszawie, czy przed pańskim wyjazdem do Krakowa na rozprawę?

Staś: Tak.

Po dalszych pytaniach, dotyczących spraw wyjaśnionych już poprzednio, obr. Ettinger zapytał Stasia, do czego służył basen w ogrodzie. Staś odpowiedział, że basen był dla ozdoby, ale również i dla odwodnienia piwnicy.

Na tem ukończono badania Stasia, poczem przewodniczący oświadczył mu, że może wracać do Warszawy. O godz. 15 rozprawę odroczono do jutra. Odbędzie się znowu przesłuchiwanie rzeczoznawców.

Życie gospodarcze.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Wobec dużej ilości sporów z pracownikami na tle wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, wielkie znaczenie ma ogłoszone niedawno orzeczenie Sądu Najwyższego, które ustaliło szereg tez w sprawie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, kładąc kres rozległej interpretacji niedość jasnych przepisów ustawowych w tej dziedzinie. Tezy te są następujące: 1) Za pracę w godzinach nadliczbowych, nie podpadająca pod postanowienia art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. pracownikowi **należy się wynagrodzenie o tyle tylko, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika.** 2) Wynagrodzenie to należy się pracownikowi pod powyższem zastrzeżeniem **także wówczas, jeżeli praca pracownika była umówiona w stałej wysokości za pewne okresy czasu bez oznaczenia liczby godzin pracy.** 3) Jeżeli pracownik przy wypłatach powtarzających się, nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie pracownikowi za nie się **nie należy, chyba, że pracodawca o pracy tej skądinąd miał wiadomość.** Roszczenie to pracownika nie zależy od prowadzenia przezeń wykazu godzin nadliczbowych. 4) Pracownikowi, zajmującemu stanowisko **kierownicze, nie należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.**

Pomoc siewna dla drobnych rolników.

Państwowy Bank Rolny rozpoczął **akcję pomocy siewnej dla drobnego rolnictwa.** W bieżącym sezonie wiosennym, pomoc ta udzielana będzie w postaci gotowego ziarna na zasiewy wiosenne. Akcja Banku Rolnego prowadzona jest w porozumieniu z państwowemi Zakładami zbożowemi.

Wartość gotowego ziarna, przeznaczonego przez Bank Rolny na pomoc siewną dla drobnych rolników **wynosi około miljona złotych.**

Ci, którzy znają sytuację, twierdzą, że pomoc ta okaże się za szczupła, gdyż drobne gospodarstwa rolne są **zupełnie ogołocone z siewnego ziarna i sadzeniaków kartoflanych.**

Silny wzrost wywozu zboża z Polski.

Eksport zbóż z Polski **w pierwszem półroczu 1932/33 roku gospodarczego wyniósł 296 tys. ton,** podczas gdy w tymże okresie czasu przed rokiem — **175.000 ton.** W szczególności wybitnie **wzrósł eksport żyta.**

ZWROT CEL PRZY WYWOZIE BEKONÓW.

Ministerstwo skarbu przedłużyło zwrot cel przy wywozie bekonów i szynek do dnia 30 czerwca 1933 r. włącznie.

——oo——

Konkurs z powodu weksli grzecznościowych.

„Współpraca“ zbankrutowanego „Śląskiego Banku Eskontowego“ z przemysłem krakowskim.

W sądzie okręgowym w Krakowie znalazło się wśród edyktów konkursowych i ugodowych także ogłoszenie postępowania konkursowego firmy „Mars“ Bracia Tarabowie w Krakowie. Jak się dowiadujemy, jednak Sąd apelacyjny uchwałą z 7 marca br. **uchylił konkurs przeciw tej firmie,** a audjencja wyznaczona w Sądzie okręg. na 6 kwietnia br. ma definitywnie sprawę tę załatwić.

Bardzo znamiennie przedstawiają się jednak okoliczności, wśród których doszło do konkursu. Kierownictwo firmy wyjaśnia je następująco:

„Do r. 1928 firma nasza otrzymała ofertę od **dziś już zbankrutowanego Śląskiego Banku Eskontowego** w Bielsku, mającego w Krakowie swą filję — na przebudowę i rozszerzenie fabryki. Bank otrzymał w zamian pełne zabezpieczenie hipoteczne długoterminowe oraz 30 proc. udziału w całem przedsiebiorstwie. W dniu 1 stycznia 1931 Śląski Bank Eskontowy zawiesił wypłaty i wyrównał się w drodze ugody ze swoimi wierzycielami na 25 proc.

Na parę miesięcy przed zawieszeniem wypłat — brzmią dalej relacje kierownika firmy „Mars“ — zwróciła się Dyrekcja Śląskiego Banku Eskontowego do nas z prośbą **o wydanie jej weksli grzecznościowych w depozyt na kwotę zł. 150.000,** motywując swoją prośbę tem, że **oczekuje komisji kontrolującej z Ministerstwa Skarbu i musi pokryć pewne braki w księgowości banku.** Oczywiście nie wahaliśmy się ani chwili bankowi dość dużemu i wówczas rzekomo dobrze prosperującemu, a pozatem naszemu wspólnikowi, który nam niejednokrotnie pieniądze pożyczał, weksle takie wydać.

Po ogłoszeniu upadłości jednak, **bank zwrócił nam weksle na 80.000 zł., zaś 70.000 zł. wydał hr. Janowi Larisch-Mönnichowi** z Karwiny (Czechosłowacja) bratu swojego prezesa Rady Nadzorczej, hr. Henryka Larisch-Mönnicha również z Karwiny. Oczywiście **niewiadomem jest, kiedy zostały weksle te wręczone hr. Larischowi, czy przed upadłością banku, czy też po.** W każdym razie wydanie weksli grzecznościowych w obce ręce koliduje bardzo z kodeksem karnym.

Na podstawie tych weksli **hr. Jan Larisch-Mönnich postawił w tutejszym Sądzie okręgowym wniosek na otwarcie konkursu,** który przez przeoczenie **konkurs otworzył,** nie licząc się zupełnie z tem, że fabryka w obecnie krytycznych czasach **zatrudnia 60 robotników i urzędników.** Jak nieformalnem było otwarcie konkursu najlepiej świadczy uchwała Sądu Apelac. i jej uzasadnienie“.

——ooo——

Giełda krakowska.

Kraków 31 marca. (PAT). Giełda bez obrotów. Waluty bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 31 marca. Dewizy: Belgja 124.55: 124.86: 124.24: Gdańsk 174.25: 174.68; 173.82: Holandja 359.75: 360.65; 358.85; Kopenhaga 137.10; 137.75: 136.45: Londyn 30.63; 30.65; 30.79: 30.49: Nowy Jork telegraficznie 8.92: 8.94; 8.90: Paryż 35.08; 35.17: 34.99: Praga 26.48: 26.54: 26.42: Sztokholm 162.20: 163.00; 161.40: Szwajcarja 172.40: 172.83; 171.97: Włochy 45.85: 46.07: 45.63: Berlin prywatnie 212.90. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 76 — Starachowice 9.75. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 3% budowlana 41.25—41.50 — 5% konwersyjna 43.50 — 6% dolarowa 55.25—55 — 56 drobne — 4% dolarowa 54—54.50 — 7% stabilizacyjna 53.75—54.25. 6

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.89.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 60.50—61 — stabilizacyjna 51.25—52 — warszawska 35.25 — śląska 40.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 31 marca. Paryż 20.34 i trzy czwarte: Londyn 17.77; Nowy Jork 5.18: Belgja 72.26: Włochy 26.59: Hiszpanja 43.77 i pół: Holandja 208.70; Berlin 123.40; Wiedeń 72.27; noty 56.62; Sztokholm 94.00; Oslo 90.90; Kopenhaga 79.20: Sofja 3.75; Praga 15.37: **Warszawa** 58.05; Białogród 7.00; Ateny 2.96: Konstantynopol 2.48: Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.84: Buenos Aires 103.00.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w piątek dnia 31-go marca notowano następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona stand. 34.75—35.25: targowa stand. 30.50—31; dworska czerwona 74,75 kg. 37.50—38: żyto dworskie stand. 19,50—20: lubelskie stand. 19—19.50: owies dworski stand. 14,50—15; targowy stand. 13.75—14.25; jęczmień na krupy stand. 16.50—17: kukurudza krajowa 22—23: koński ząb 42—46: proso 17.50—18; groch-Wiktorja 31—33: zwykły jadalny 27—29: polny 22—23: peluszka 17.50—18.50: fasola cukrowa biała (Jasiek) 40—45; biała 21—23; Wachtel 20—21: mięszana kolorowa 18—20: bobik siewny 15.50—16.50: pastewny 15—15.50: wyka siewna ciemna 15.50—16.50; pastewna 13.50—14: lubin żółty 13—13.50; żółty do siewu 14—14.50: niebieski 11.50—11.75: niebieski do siewu 12.50—12.75: siano słodkie 6.50—7.50 średnie 5.50—6.50: kwaśne 4—5: koniczyna pastewna 7.50—8.50: słoma długa 4.50—5.50; mierzwa luzem 4—5: prasowana 4.50—5.50: rzepik czyszczony słodki 56—58: mak niebieski z workiem 180—200: szary z workiem 160—170: kminek krajowy nieczyszczony 155 do 160; krajowy czyszczony 160—165; koniczyna nasienna czerw. atest. 125—130: surowa czerwona 80—90: koniczna seradella 16.50 do 17.50; tymotka bez kan. atest. 98% czyst. 40—45: tymotka targowa 30—35: mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 65—66; grysikowa 60—63: 45% 61—62: 60% poznańska 52—53: mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 65% 31.50—32: II. gat. sitkowa 21—22; razowa 25.50—26.50: mąka żytnia okr. Poznań. 65% I. gat. 31.50—32: graham pszenny 45—46: otręby żytnie 9—9.25; pszenne 9—9.25: mąka czerwona 12—12.50: pęcak fabryczny 29—30: chłopski 26—27: siekanka jęczmienna fabryczna 30—31: chłopska 26—27: kasza jaglana krajowa 35—38: zagraniczna 30—31: tatarczana cała 41—42: łamana 38—40: ryż K52 54.80: K53 56.5: 711Nr. 40.85 zł.

Tendencja spokojna — dowozy średnie.

Radjo.

Niedziela, dnia 2 kwietnia 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.15 Nabożeństwo z Wilna; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj.: program na dz. bież.: 12.10—14.00 Transmisje z Warsz.: W przerwie odczyt z Katowic; 14.00 Pogadanka dla rolników; 14.20 Muzyka popularna z Warsz.; 14.40 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli: 15.00—16.25 Transmisje z Warsz.: 16.25—18.50 Transmisje ze Lwowa; 18.50 Program na dz. nast.: 19.00 Rozmaitości, Komunikaty: 19.25 Transmisje z Warszawy i Lwowa: 23.50 Przemówienie p. t.: „Dobranoc polskiego rzemieślnika“, wygł. red. L. Tomaszkiewicz; 24.00 Hejnał z Wieży Marj.

Lwów (380.7 m) G: 16.25 „Ache 6-jet Ileizdein“ Ryd Prtep. (Transmisja ze Stanu Oho-bo-ho); 16.45 Koncert kamero-obskuralny na instrumentach egzotycznych; 18.00 Transmisja ze wzlotu do stratosfery; 18.20 Koncert serdecznych życzeń z płyt; 18.35 Fragment z dramatu Rozyny Toinot p. t. „Kogo?“: 19.55 Transmisja z Zimnej Wody; 21.05 „Końskie nazwisko“ Radjogroteska; 21.25 Retransmisje zagraniczne: 21.55 „Szczepko i Aprylus“, Słuchowisko; 22.30 „Przy otwartem oknie“ przeplatanka wiosenna; 23.00 Transmisja z Księżyca.

Warszawa (1411.8). Uwaga: Transmisje z Watykanu z okazji inauguracji Roku Świętego. G. 10.10 Program na dz. bież.; 10.15 Nabożeństwo z Wilna: 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Kom. P. I. M.; 12.15 Poranek muzyczny z Filharm. Warsz.; w przerwie około 12.55 Odczyt z Katowic; 14.00 „Porady weterynaryjne“; 14.20 Muzyka popularna; 14.40 „Kryzysowe sposoby gospodarowania“ 15.00 I. Pieśni w wyk. chóru podoficerów; 16.00 Program dla młodzieży; 16.25 Muzyka polska (płyty): 16.45 Odczyt z Wilna; 17.00 Utwory fortepianowe; 17.30 Kom. Zw. Pracown. Gmin Wiejskich; 17.35 Arje i pieśni; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka i tan.; W przerwie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości; 19.25 Słuchowisko p. t. „Rozum i głupstwo“; 20.00 Koncert konkursowy chóru Dana; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.05 Koncert orkiestry P. R. 21.55 Transm. ze Lwowa; 22.05 Arje i pieśni; 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny;

Katowice, (408.7 m.) G: 16.00 Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Biskup Śląski dr. St. Adamski wygłosi V-te kazanie pasyjne; 18.45 Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie“.

P. Kostek-Biernacki wojewodą w Łucku?

Warszawa 31. 3. (Telef. wł.) Największe szanse na stanowisko wojewody wołyńskiego ma podobno pułk. Kostek-Biernacki, obecny wojewoda poleski. Na stanowisko wojewody w Brześciu ma być powołany Dunin Markiewicz, były starosta w Drohiczynie, obecnie poseł w B. B., o którym rozeszły się fałszywe, bezpodstawne pogłoski, jakoby przeszedł na judaizm.

WPROWADZANIE USTAW W ŻYCIE.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.). Podobno w najbliższym czasie nie należy oczekiwać nowych dekretów, wydanych przez rząd na zasadzie otrzymanych pełnomocnictw. Wysiłek rządu ma być skierowany w stronę wprowadzenia w życie ustaw, uchwalonych przez Sejm.

ZAKAZANY ZWIĄZEK AKADEMICKI.

Warszawa 31. 3. (Telef. wł.) Min. Spraw Wewnętrznych odmówiło zatwierdzenia statutu Związku Narodowego Polsk. Młodzieży Akademickiej jakiegokolwiek uzasadnienia. Założyciele Związku wnieśli za pośrednictwem adw. Czerwińskiego skargę do Najw. Trybunału Administracyjnego przeciwko decyzji Min. Spraw Wewn.

SKONFISKOWANA OPINJA OSSOWIECKIEGO O GORGONOWEJ.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.). „Wieczór Warszawski" uległ konfiskacie za artykuł, wyrażający opinję inż. Ossowieckiego, uchodzącego za „jasnowidza", w sprawie procesu Gorgonowej. Konfiskata nastąpiła za to, że artykuł przesądza już wyrok.

MORATORJUM MIESZKANIOWE.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.). Min. Opieki Społecznej wydało rozporządzenie, które ma być odpowiednikiem moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych na wsi. Rozporządzenie ogranicza do 31 maja eksmisję robotników rolnych z pomieszczeń służbowych.

—§—

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.). Twierdzą tu, że wojewoda wołyński Józewski ma być mianowany posłem w Tokio.

W Łodzi spokój, zatarg trwa.

Łódź, 31. 3. (Telef. wł.). Po krwawych zajściach czwartkowych w Łodzi panował w dniu dzisiejszym spokój. Dziś chodzi tylko o to, czy przemysłowcy niezrzeszeni, najwięcej wyzyskujący robotników, podpiszą umowę zbiorową, czy też jej nie podpiszą. **Pierwsze próby robotników porozumienia się z tym przemysłem rezultatu nie dały.** Dziś wieczorem w inspektoracie pracy odbywały się dalsze rokowania. Przemysł niezrzeszony obejmuje mniejszą ilość robotników, bo około 20.000, natomiast przemysł zrzeszony przeszło 40.000.

STRAJK PRZECIĄGA SIĘ.

Łódź, 31. 3. (Telef. wł.) Uchwała o przerwaniu strajku włókniarzy dotąd nie zapadła. Robotnicy strajkujący gromadzą się w niewielkich grupkach i omawiają sytuację. **PPS stara się obecnie przeciągnąć strajk, nadając mu charakter poniekąd polityczny.**

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **20.000 zł.** na nr. 110.111, **10.000 zł.** na nr. 84.071, 91.344, **5.000 zł.** na nr. 15.662, 23.532, 21.196, 26.580, 42.152, 67.733, 113.167, 126.509.

———•———

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Polski Bank Komunalny przyznał szereg pożyczek średnioterminowych dla miast i powiatowych związków komunalnych ogółem na 465.000 zł.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Posiedzenie komisji doradczej do spraw handlowych zostało odroczone do 8 kwietnia. Komisja zajmie się kwestją cen w detalu. Chodzi o obniżenie tych cen.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Do Warszawy przybył attaché wojskowy poselstwa niemieckiego generał-major **Schindler**, liczący 53 lat, były oficer królewskiej gwardji bawarskiej i ostatnio dowódca pułku Reichswehry.

———•———

Straszna katastrofa lotnicza.

Nowy Jork, 31 marca. W stanie Kansas **wydarzyła się dziś straszna katastrofa lotnicza, której ofiarą padło kilkanaście osób. W pobliżu miasteczka Neodesha, położonem na południe od Topeka, runął na ziemię i uległ zupełnemu strzaskaniu samolot pasażerski, wiozący pewną kanadyjską drużynę piłkarską, udającą się na jutrzejsze zawody do Neodesha. Z pod gruzów wydobyto 12 osób zabitych i 3 ciężko rannych.**

———•———

Bojkot antyżydowski w Niemczech

Lotne patrole fotograficzne przeciw kupującym u żydów.

Berlin. PAT. Cała prasa niemiecka na naczelnych miejscach **ogłasza dalsze zarządzenia wykonawcze, wydane przez centralny komitet bojkotu żydów.** W zarządzeniach tych przestrzega się m. in. **przed stosowaniem gwałtów** wobec przedsiębiorstw żydowskich, aby nie dać powodu do wydalenia personelu, redukcji płac itp. Postanowiono pozatem traktować jako żydowskie również i te **przedsiębiorstwa, które na czas bojkotu oddane zostały pozornie w ręce niemieckie.** W Berlinie przewidziane jest w sobotę wypuszczenie na miasto **lotnych patroli fotograficznych i kinematograficznych**, które będą robiły zdjęcia osób, czyniących zakupy w sklepach żydowskich. **Filmy te będą potem wyświetlane w kinoteatrach.** Prezydent policji w Altonie nakazał sklepom żydowskim pod groźbą kary grzywny i aresztu wywiesić plakaty z napisem: **„przedsiębiorstwo żydowskie".**

Usuwają żydów z posad.

Berlin. (PAT). Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej okręgu berlińskiego wydało swoim organizacjom zawodowym instrukcje, w myśl których w poszczególnych przedsiębiorstwach żydowskich zamianowani będą **komisarze** narodowo-socjalistyczni do spraw personalnych, do których zadań zastosować się muszą **właściciele przedsiębiorstw. Komisarze ci przestrzegać będą, aby personal nieżydowski nie był pozbawiony pracy.** Personal żydowski lub pochodzenia żydowskiego ma być z **miejsca wydalony.** Również w większych przedsiębiorstwach użyteczności publicznej i w wydawnictwach dzienników należących do żydów **personal żydowski ma być usunięty.**

O godz. 3 po południu robotnicy i pracownicy nieżydzi, zajęci w przedsiębiorstwach żydowskich mają porzucić pracę i przyłączyć się do demonstracyj ulicznych.

AMERYKA W OBRONIE ŻYDÓW.

Waszyngton. (PAT). Jak donoszą, rząd Stanów Zjednoczonych użyć ma w sposób dyskretny i kurtuazyjny swoich wpływów, celem niedopuszczenia do wojny gospodarczej przeciwko żydom w Niemczech.

Obozy koncentracyjne mnożą się.

Frankfurt n. Menem. PAT. „Frankfurter Nachrichten" donosi, że **w Heubergu** w Witembergji umieszczono w obozie koncentracyjnym **1500 politycznych więźniów**, komunistów i sojalistów. Będą oni zatrudnieni przy budowie dróg w samym obozie. **W Dachau** w pobliżu Monachjum urządzono drugi taki obóz, mogący pomieścić **5.000 ludzi.**

Parlament angielski oburzony

terrorem hitlerowskim w Niemczech.

Londyn, 31 marca. Parlament angielski zajmował się wczoraj głównie sprawą terroru antyżydowskiego w Niemczech. Zapytany w Izbie Gmin, czy kwestji prześladowań Żydów w Niemczech nie zamierza przedłożyć najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, **minister spraw zagranicznych Simon, oświadczył, że zastanawiał się nad tą sprawą, nie widzi jednak możliwości podjęcia podobnego kroku.**

Przywódca opozycji **Lansbury** domagał się oficjalnego ogłoszenia oficjalnego sprawozdania ambasadora angielskiego w Berlinie o rozmiarach aktów terroru przeciw przeciwnikom politycznym i religijnym. Wezwał on ministra aby w sprawie tej zażądał informacyj z ambasady angielskiej. **Min. Simon uznał słuszność tej inicjatywy.**

W Izbie Lordów, w toku dyskusji zagranicznej zabrał głos wicehrabia Cecil. Oświadczył on, że **nie ma zamiaru wywierania nacisku celem podjęcia kroków dyplomatycznych, pragnie jedynie, aby się Izba Lordów zaznajomiła z sytuacją.** Cały świat wstrząśnięty został wiadomościami o aktach gwałtu wobec ludności żydowskiej w Niemczech. **Rząd Rzeszy pospieszył z protestem przeciw „przesadzonym" informacjom** i oświadczył, że jest niewinny, a jeżeli wydarzyły się podobne zajścia, to są to **nieuniknione zjawiska rewolucji.** Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że prasa niemiecka już od dłuższego czasu drukuje jak najostrzejsze artykuły, szczując przeciw Żydom. **Trudno zrozumieć, aby przy istniejącej w Niemczech ścisłej cenzurze mogły się takie wiadomości ukazywać wbrew intencji rządu.** Poważniej jednak niż wszystkie inne akty gwałtu dotknęło żydostwo niemieckie wydalenie profesorów, lekarzy, pracowników i uczonych żydowskich z posad i wyłączenie ludności żydowskiej z życia gospodarczego.

Specjalne stanowisko Anglji, jakie zajmuje jako mandatarjuszka Palestyny zwiazało Anglję z dolą i niedolą narodu żydowskiego. Jeśli się mówi, że sprawa prześladowań Żydów w Niemczech jest sprawą rządu niemieckiego, do której Anglja nie powinna się mieszać, to jest to stanowisko tylko w pewnej mierze słuszne. **Od przeszło pół wieku stało się zwyczajem, że sprawy mniejszości rasowych i religijnych uważa się za sprawy obchodzące cały świat, wymagające w razie potrzeby interwencji innych państw. Żadne z państw nie upominało się tak natarczywie o ściśle wykonywanie postanowień mniejszościowych traktatu wersalskiego jak Niemcy.**

Lord Ponsoby poparł wywody Cecila, wskazał jednak, że rząd angielski znajduje się w trudnej sytuacji.

Lord Reading potępił taktykę rządu niemieckiego wobec uczonych i profesorów, którzy prześladowani są tylko z tej przyczyny, że należą do żydowskiej gminy wyznaniowej. Rząd powinien użyć środków stojących do jego dyspozycji, aby zwrócić Niemcom uwagę **na oburzenie narodu angielskiego** z powodu szykan ludności żydowskiej. Wywody lorda Readinga poparł **arcybiskup Canterbury.**

Lord Iddesleigh jako rzymski katolik wyraził swoje współczucie dla żydostwa niemieckiego.

TERROR ANTYPOLSKI.

Warszawa 31. 3. (Telef. wł.) Pisma polskie, wychodzące w Niemczech, notują wzmożenie się za czasów Hitlera fali prześladowania ludności polskiej. Wychodząca w Szczytnie na Mazurach „Ortelsburger Zeitung" nazywa wystawienie listy polskiej do sejmiku powiatowego **obelgą** (!) dla Niemców. Stanowisko prasy niemieckiej w Prusach Wschodnich wyraża się m. in. tem, że z udanem oburzeniem odpiera ona zarzut terroru w stosunku do ludności polskiej, choć w całym szeregu niemieckich dzienników czyta się zapowiedzi generalnych represyj w stosunku do Polaków.

Nie są to zresztą tylko czcze pogróżki. Wypadki terroryzowania Polaków są stałe. Świadczą o tem pobicia Polaków w Szkicu na pograniczu, represje w stosunku do Polaków w złotowskiem na Mazurach, wypadki w Kolanowicach na Śląsku, oraz napaść na ks. O-lińskiego w Butrynach w Prusach Wschodnich.

Najnowsza łódź podwodna angielska.



W dokach w Chatam spuszczono na wodę nową łódź podwodną „Starfish" dla angielskiej marynarki wojennej. Łódź ta jest ostatnim wyrazem techniki w tej dziedzinie. Wyposażona jest w maszyny o sile 1.500 HP, dwa działa i sześć rur torpedowych.

Zrabowali 10. 030 dolarów.

Tarnów, (PAT.) W Lichwinie koło Tarnowa do mieszkania Antoniego Iwańca, reemigranta z Ameryki, wtargnęło w nocy dwu nieznanych sprawców, uzbrojonych w karabiny, którzy zrabowali mu **10.030 dolarów**, schowanych w poduszce.

500 milj. dolarów dla bezrobotnych w Ameryce.

Waszyngton. (PAT). Senat uchwalił projekt ustawy, upoważniającej rząd do stworzenia funduszu w wysokości 500,000.000 dolarów na cele pomocy dla bezrobotnych. Ustawa ta przewiduje pozatem, że komitet odbudowy gospodarczej, uzyska potrzebne na cele walki z bezrobociem fundusze przez sprzedaż bonów. Wydatki komitetu kontrolowane będą przez administratora z ramienia władz związkowych.

ŚWIATOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA W WASZYNGTONIE?

Nowy Jork 31 marca. Wedle doniesień niektórych dzienników nowojorskich, rząd francuski zaproponował rządowi amerykańskiemu, aby światową konferencję gospodarczą zwołano **nie do Londynu, lecz do Waszyngtonu.**

W JUGOSŁAWJI BUNT MARYNARKI?

Białogród, (PAT.) Agencja „Avala" dementuje kategorycznie jako zupełnie bezpodstawną i całkowicie zmyśloną wiadomość, podaną przez Telegraphen Union, o rzekomym buncie marynarzy jugosłowiańskiej marynarki wojskowej.

Krwawe walki w Chinach.

Tokjo, (PAT). **Wobec rozpoczęcia dzisiaj rano bombardowania przez Chińczyków pozycji japońskich pod Sziu Men Kou, Japończycy odpowiedzieli ogniem ciężkiej artylerji. Bombardowanie to może mieć bardzo poważne następstwa.**

LOKAUT W ZAKŁADACH CITROENA.

Paryż, 31 marca. Wobec groźby wybuchu strajku na znak protestu przeciw zamierzonej obniżce zarobków, zakłady automobilowe Citroena proklamowały lokaut, którym dotknięci zostało 21 tysięcy robotników. Rokowania ugodowe zostały wdrożone.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 74

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

Dziewietnasty? Czekaj... To było tego samego dnia, kiedy natknęliśmy się na tego naszego wybawcę.

— Czy to nie o nim mowa? Jak myślisz?

— Kiedy to było w tej... jakże... w Cichej Dolinie. A tu piszą, że go widzieli nad Czarnym Stawem.

— No to i co? Myśmy go spotkali przed wieczorem; ale rano mógł być gdzieindziej, a potem dalej zawedrował.

— Tak: to możliwe... Miał na sobie skautowski kapelusz, granatowe spodnie...

— I buty zwyczajne, bez gwoździ...

I mówił, że jest w twoim wieku. A tu piszą: „czternastoletni“.

— Widzisz! Wszystko się zgadza! I jedzenia miał dużo w plecaku...

— Kto wie? Może to jego szukają?

— Ależ napewno!... Musimy zawiadomić Pogotowie, że 20-go widzieliśmy go w Kościeliskiej Dolinie.

— Tak... Ale zapomniałeś, że daliśmy mu słowo honoru, iż go nie zdradzimy.

— Ach, prawda!...

— Może on ma jakąś ważną przyczynę, że się ukrywa?

— No tak... ale jeżeli mu się stało coś złego?

— Słowa danego nie możemy przecież łamać! A jeżeli chodzi o życie?... Skoro ogłaszają o nim, to widocznie przypuszczają, że mu się coś stało.

— Hm... Co prawda... jeżeli chodzi o jego życie...

— To wtedy można słowa nie dotrzymać... a nawet trzeba!

— No... coś trzeba powiedzieć... ale tak, żeby słowa nie łamać.

— Ale pomyśl tylko! Gdybyśmy tak naprzykład wymogli na kim taką tajemnicę, a potem ginęli w tych górach?...

— No, chodźmy do tego biura.

Byli to ci sami dwaj bracia, których Władek niedawno wyprowadził z górskich manowców. Młodszy z nich po kilku dniach dopiero przyszedł do siebie, przeziębiwszy się na tej niepomyślnej wyprawie. Gdy leżał w łóżku, wspominał ciągle z bratem swego tajemniczego wybawcę. I oto pierwsze jego wyjście naprowadziło go na jego nazwisko i na tak niepokojącą o nim wiadomość.

Kiedy przybyli do biura Pogotowia, zastali tam jakiegoś starszego pana w okularach, który opowiadał dyżurnemu:

— ... Widziałem w ten dzień takiego chłopca koło godziny wpół do dwunastej przed południem na Hali Gąsienicowej. Siedzieliśmy obok siebie przed schroniskiem Bustryckich, pijąc mleko. Poprosił mnie wtedy o pożyczenie mu na chwilę „Przewodnika“. Szperał w nim dość długo i coś sobie z niego wypisywał, czy wyrysował na kartce. Potem oddał mi go, zapłacił za mleko i poszedł dalej sam jeden. Plecak miał dobrze wypchany, jakby szedł gdzieś dalej, na kilka dni.

— Czy nie widział pan, w którą stronę się udał? — pytał dyżurny.

— Owszem; widziałem. Szedł w kierunku Liljowego. Obserwowałem go, siedząc przed schroniskiem, póki mi nie zniknął z oczu, bo mnie zaintrygowało że taki smarkacz sam się po górach włóczy. Ale potem nadeszły mgły i zasłoniły mi go.

— A czy nie zauważył pan czasem, co czytał w „Przewodniku“, albo w jakiej jego części otworzył książkę?... Gdyby można było wiedzieć choć tytuł rozdziału, to domyślilibyśmy się, co on miał za zamiary.

— Zdaje się, że przeglądał opisy dolin wapiennych w pierwszej części. Zaraz, zaraz... przypominam sobie teraz, że wpadł mi w oczy tytuł... Był to opis groty, ale jakiej, tego nie pamiętam.

— Hm... Liljowe i Groty? — rozważał dyżurny. — Chyba, że chciał iść przez Kasprowy do Goryczkowej, albo do Kasprowej Groty?

— Tego już nie wiem, czy doszedł do przełęczy, czy zboczył ku szczytowi Kasprowego, bo już go nie widziałem dalej; mgły go zakryły.

— No, zawsze i to, co nam pan zakomunikował, dużo znaczy — zakończył z nim rozmowę dyżurny Pogotowia.

Zkolei dwaj bracia przystąpił do udzielenia swoich wiadomości...

Najpierw głos zabrał starszy i powiedział krótko, że dnia 20-go bieżącego miesiąca rozstali się w Kościeliskiej Dolinie z jakimś przygodnym towarzyszem.

— A gdzie panowie się z nim spotkali?

— Nie mogę panu na to odpowiedzieć.

— No, to może pan pamięta z której strony on przybył?

— Nie mogę powiedzieć.

— Nie pan nie pamięta?... No to może brat pański sobie przypomni? — tu dyżurny zwrócił się do młodszego chłopca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Forka.